Dziś 16 stron i „Panorama“ w objętości 12 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 24 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 25 GROSZY | № 141

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Paszport zagraniczny.



Urzędnik (do interesanta, który stara się o paszport zagraniczny): Złoży pan podanie o paszport, na którym trzeba nalepić marek stemplowych za 4 złote, później — świadectwo ubóstwa z marką za 2 złote; później — świadectwo podatkowe z marką za 8 złotych; później — kwalifikację policyjną, że nie jesteś pan kryminalistą z marką za 5 złotych; później — świadectwo lekarza prywatnego, że jesteś pan niebezpiecznie chory z marką za 2 złote; później — świadectwo lekarza urzędowego, że jesteś pan umierający...

— No, a później dostanę paszport?

— Nie. Najpierw pan musi umrzeć, później wystawimy panu paszport...

Malarja zabija syfilis.

Rewelację terapentyczne prof. Jaurega.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 23 maja.

Prof. Wagner Jaureg wygłosił tu odczyt na temat leczenie paraliżu postępowego drogą szczepienia malarji.

Profesor Wagner twierdził, że przez użycie tych szczepionek zdołano uleczyć całkowicie paraliż postępowy, zwłaszcza w jego stadjum początkowem.

Dr. Wagner Jaureg oznajmił z kolei, że przez szczepienie malarji udało się również skutecznie uleczyć lues w drugiem stadjum. Prelegent doszedł wreszcie do wniosku, że przy pomocy terapji malarycznej będzie można zupełnie wytępić lues, co doprowadzi zwolna do zniknięcia choroby paraliżu postępowego.

Radjo w roli piorunochronu

Piorun kulisty znika w antenie.

Paryż, 23 maja.

W pobliżu Chalons sur Marne w miejscowości Vreaux w czasie burzy gradowej połączonej z oberwaniem się chmury, zdarzyło się ciekawe zjawisko atmosferyczne. Oto do jednego z domów włościańskich, w którym siedziało kilka osób wpadł piorun kulisty, który obiegł kilkakrotnie całą izbe, a w końcu znikł około anteny radiowej. Antena została kompletnie spalona, a siedzące w pokoju osoby zostały częściowo sparaliżowane.

Przed dłuższy czas nie mogły się z miejsca ruszyć, ani wyrzec słowa. Po dłuższej chwili, dopiero, gdy minęły skutki porażenia osoby te powróciły do normalnego stanu.

Wskaźnik cen spada

ale ceny się utrzymują.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W maju daje się zaznaczyć dalsza zniżka cen hurtowych. Wskaźnik cen 24-ch najważniejszych towarów wynosił w pierwszym tygodniu maja 138,36, w drugim zaś tygodniu zmniejszył się do 137,87.

Jeszcze skóra na niedźwiedziu...

Zaledwie Amundsen stąpnął na biegun, a już się zaczyna spór o panowanie nad osią kuli ziemskiej.

Przygotowania do biegunowej kolumbjady.

—.—

NIEOCZEKIWANA DECYZJA.

Wiedeń, 23 maja.

Postanowienie Amundsena, dotyczące rozpoczęcia lotu, było niespodzianką gdyż nikt nie oczekiwał startu przed końcem bm. W poniedziałek meteorologowie oświadczyli, że stosunki atmosferyczne są pomyślne.

Na naradzie Amundsena z Ellie Worthem i lotnikami postanowiono rozpocząć lot.

CHORĄGIEW NORWESKA W TERMOSIE.

Oslo, 23 maja.

Według obserwacji meteorologów wszystkich północnych stacji czas, jaki obrał sobie Amundsen na podróż, jest niezwykle sprzyjający. Nad biegunem panować musi obecnie bardzo dobra pogoda. Amundsen liczy, że podróż jego potrwa od 3 do 4 dni. Przed wyjazdem otrzymał on od norweskiego prezydenta ministrów telegram gratulacyjny. Pozostawi on w zamkniętym termosie datę i godzinę swego przybycia na biegun. Na wierzchu termosu będzie zatknięta chorągiew z barwami norweskiemi. Podróż odbywa się o 12 stopni na wschód od Greenwich. W pierwszym aeroplanie który zaopatrzony jest w łódź, pojechał Amundsen, w drugim Ellysworth. Podróżni wzbili się na wysokość 100 metrów, a żeglować będą na wysokości 800, z powrotem wzbiją się na wysokość 2000 mtr. Podróż odbędzie się bez lądowania po drodze na stacjach. Amundsen i cała wyprawa zaopatrzona jest we wszystkie nowoczesne urządzenia zapobiegające zimnu. Podróżni zabrali ze sobą 1600 pocztówek.

LĄD KRÓLA HAAKONA.

Oslo, 23 maja.

Przed wzlotem otrzymał Amundsen od rządu norweskiego telegram, który zawiera upoważnienie do wzięcia w posiadanie w imieniu Norwegji lądu, na który wyprawa ewentualnie natrafi.

ODLOT.

Kingsbay, 23 maja.

Samolot, na którym znajdował się Amundsen, odleciał pierwszy. W cztery minuty po nim wzbił się w powietrze drugi samolot z Ellie Worthem. Jakkolwiek wzięto na pokład samolotów więcej materjału palnego, niż początkowo zamierzano, wzbiły się oba samoloty łatwo w górę i już po 7-miu minutach znikły z horyzontu. Benzyny i ropy, znajdujących się na pokładzie samolotów wystarczy do przebycia przestrzeni 2,600 klm., tj. o 300 klm. więcej, niż wynosi droga do bieguna i z powrotem.

Na biegunie.

Nowy Jork, 23 maja.

Uniteds Press otrzymała doniesienie iskrowe, że Amundsen dotarł do bieguna północnego wczarj o godzinie 1 w nocy według czasu amerykańskiego.

Śmiały podróżnik dokonał następnie w ciągu dnia zdjęć topograficznych.

Nowy Jork, 23 maja.

Pisma amerykańskie zamieszczają wiadomość, że Amundsen dotarł już do bieguna i jest w powrotnej drodze. Potwierdzenia tej wiadomości ze statków norweskich, który towarzyszyły lotowi Amundsena, niema. Prawdopodobnie wiadomość tę nadał do pism amerykańskich amerykanin Ellysworth, który towarzyszy norweskiemu podróżnikowi.

Oslo, 23 maja.

Agencja Wschodnia.

Brak wiadomości o Amundsenie należy wytłomaczyć — jak podają dzienniki norweskie — tem, iż Amundsen zostawił radjostację w ostatniej chwili na Szpicbergu, zabierając na jej miejsce większy zapas benzyny. Nadsyłanie zatem wiadomości, czy to z drogi, czy też po wylądowaniu, stało się niemożliwem.

Stacje meteorologiczne podają, iż na biegunie północnym panuje obecnie pogoda, zbliża się jedakże od strony Syberji ku biegunowi wielka burza Jest jednakże nadzieja, że Amundsen zdoła do chwili wybuchu nawałnicy u bieguna wrócić, a w każdym razie będzie już prawdopodobnie poza obrębem jej niszczącego działania.

Norwegja czeka...

Agencja Wschodnia.

Oslo, 23 maja.

Cała Norwegja oczekuje z naprężeniem powrotu Amundsena.

Przed redakcjami dzienników zbierają się olbrzymie tłumy publiczności, oczekującej telegramów o losach podróżnika. Przypuszczają, że Amundsen był już pod biegunem i znajduje się już w drodze powrotnej. W Norwegji nazywają już biegun północny lądem króla Haakona.

Konkurenci melduja się.

Agencja Wschodnia.

Chrystjanja, 23 maja.

Wtutejszych sferach rządowych mówi się już o wymianie not, jaka ma mieć miejsce między Norwegją, Szwecją, Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, gdyż wszystkie te państwa, a szczególnie dwa ostatnie, roszczą pretensje do bieguna północnego.

Należy zaznaczyć, że amerykańska ekspedycja naukowa, posiadająca 4 wielkie samoloty, była już gotową do odlotu na biegun północny. Nadspodziewany odlot Amundsena spowodowany został temi właśnie, prowadzonemi w bardzo szybkim tempie, przygotowania Ameryki.

Krwawy dysonans meczu Polska — Czechy.

Czesi wygrali 2:1. — Zamach na konsulat czeski w Krakowie.

Praga, 23 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki“.

Mecz Polska — Czechy zgromadził na boisku kilkanaście tysięcy widzów.

Wbrew rozkazowi P. Z. P. N., który zabronił Gerliczowi (Pogoń) grać w barwach polskich, ponieważ jest on optantem, wyznaczając jednocześnie na jego miejsce Winnickiego („Czarni“).

Jednak kapitan Kuchar przywiózł Gerlicza do Pragi.

Prezes P. Z. P. N. zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu i oświadczył, że sprawę tę odda pod referendum związków sportowych.

Wynik meczu 2 : 1 na korzyść Czech.

Do przerwy rezultat remisowy (1 · 1).

Bomba w konsulacie.

kor. „Republiki“ telefonuje:

Kraków, 23 maja.

Dziś popołudniu miało się odbyć zebranie P. Z. P. N. celem powzięcia decyzji w sprawie mistrzowstwa grupy południowo-zachodniej.

Z powodu wyjazdu prezesa P. Z. P. N. p. Centnarowskiego zebranie to zostało odroczone.

Biuro P. Z. P. N. nie otrzymało do późnego wieczora bliższych szczegółów o meczu Polska-Czechy, gdyż linja telefoniczna z Krakowa do Pragi była zajęta przez władze, które informowały czechosłowackie ministerjum zagraniczne o zamachu na konsulat czeski w Krakowie i zamordowaniu funkcjonarjusza tego konsulatu.

O wymienionym zajściu dowiadujemy się następujących szczegółów:

W godzinach przedpołudniowych przyszedł do konsulatu czeskosłowackiego jakiś osobnik, który, podając się za obywatela czeskosłowackiego, zażądał by otoczono go opieką. Osobnik ów został usunięty z lokalu przez jedengo z funkcjonarjuszy.

Wówczas rzucił przez okno bombę, która nie eksplodowała.

Na to wybiegł na ulicę urzędnik konsulatu i woźny, pragnąc go złapać.

Osobnik ów strzelił, zabijając woźnego konsulatu i raniąc urzędnika. Został on aresztowany.

Na miejsce wypadku przybyli dyrektor policji, komendat miasta Krakowa naczelnik okręgowego urzędu policji politycznej i kierownik ekspozytury śledczej.

Dochodzenia wstępne wskazują, że sprawca zamachu jest umysłowo chory.

Grób znakomitego rabina.

Kraków, 23 maja.

Od dłuższego czasu były prowadzone na Kazimierzu poszukiwania grobu rabina Eljezara Askenazego, który zmarł w roku 1586. Był on autorem szeregu dzieł naukowych i szeregu utworów poetyckich. Odkrycia grobu dokonał jeden z członków kahału krakowskiego.

Polska musi być w pogotowiu,

ponieważ sąsiadem jej jest sfinks rosyjski.

Póki sowiety nie podpiszą konwencji międzynarodowych, konwencje te małą będą miały wartość.

Gen. Sosnkowski uzasadnia nasze stanowisko.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 23 maja.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu komisji generalnej rozpatrywano poprawkę Polski i Rumunji do art. 32, opracowanej konwencji. Poprawki te dotyczyły następstw, płynących dla państw, sąsiadujących z Rosją na konferencji.

Gen. Sosnkowski złożył w tej sprawie **umotywowane oświadczenie** i wygłosił w związku z tem dłuższe przemówienie.

POCZĘCIE REALNOŚCI.

Gen. Sosnkoski przypomniał, że do sprawy tej powracał kilkakrotnie podczas dyskusji na konferenncji, wyrażając przekonanie, że **doświadczenie i poczucie realności zagadnienia będzie wzięte pod uwagę przez członków konferencji.**

Gen. Sosnkowski podkreślił następnie **że wykreślenie Rosji z pośród państw, których ratyfikacja jest niezbędna dla wejścia konwencji w życie, nie jest tylko kwestją formalną.**

POLSKA DALEKĄ JEST OD BEZWZGLĘDNOŚCI.

Mówiąc o propozycji polskiej zauważył, **że wydaje się ona nam jedynie sprawiedliwą, nie domagamy się jednak, aby przyjąć ją w formie przez nas przedstawionej.** Jesteśmy gotowi zbadać warunki każdej innej formy i **daleką nam jest wszelka bezwzględność.**

PRODUCENCI I KONSUMENCI BRONI.

Delegat Polski przypomniał na wstępie dyskusję, jaka się toczyła w sprawie **rozróżniania państw, produkujących i nie produkujących,** popierając punkt widzenia delegata Serbji i zaznaczając, że sprawa ta staje się szczególnie ważną dla państwa nie produkującego, sąsiadującego z krajem produkującym, który odrzuca uczestnictwo konwencji, ustalającej system jawności zbrojeń narodu. Nie jest to już nierówność, lecz **zagrożenie narodowemu bezpieczeństwu.**

NIEBEZPIECZEŃSTWO JAWNOŚCI.

Celem przygotowanej konwencji jest **wzmocnienie wpływu opinji publicznej na nadmiernie rosnące zbrojenia,** jako na objaw niebezpiecznych tendencji dla pokoju.

Gen. Sosnkowski podkreślił, jak łatwo do jej opinji publicznej będzie miała dostęp **kampanja propagandowo - prasowa, podjęta przez zainteresowane państwa, gdy strona, obowiązana do jawności, dokona legalnego zakupu broni,** np. w celu wymienienia jednej broni na inne. Jawność stanie się wówczas bronią propagandy i poddaną zostanie opinji demokratycznej w ceelu oskarżenia państwa o imperjalizm.

Możliwości te muszą skłonić przedstawicieli kraju, którzyby stanęli wobec podobnj sytuacji do zastanowienia się przed sprecyzowaniem swego stanowiska. Żad na propozycja, zmierzająca w tym kierunku nie będzie przez nas odrzucona.

CHCEMY WSPÓŁŻYĆ Z ROSJĄ.

Jeżeli Polska domaga się sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy, któreby brało pod uwagę jej speecjalne interesy, **to niema ona na widoku jakiejkolwiek propozycji mogącej być interpretowaną jako objaw wrogości względem kraju, z którym chce współżyć.**

Mówca oświadcza, że staje przed konferencją ze świadomością odpowiedzialności wobec swego kraju i przypomina słowa Herriota, powiedziane na 5-ej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, iż nie **trzeba, aby prace konferencji stały się obszerną nietwórczą dyskusją akademicką.**

ARBITRAŻ NIE POWINIEN BYĆ ZASADZKĄ.

Nie należy, aby arbitraż stał się zasadzką dla narodów, przystępujących doń z zaufaniem.

Mowa gen. Sosnkowskiego wysłuchana była z uwagą i nagrodzona żywymi oklaskami.

JAPONJA NAS ROZUMIE.

W trakcie dyskusji delegat Japonji Matsuda oświadczy **że rozumie specjalne położenie kraju, sąsiadującego z Rosją,** jakie wynika z powodu nieobecności Rosji na konferencji. Konferencja musi rozpatrzyć tę sprawę z wielką uwagą.

DWULETNIE MORATORJUM.

Delegat Francji Clausel przedstawił wniosek:

Umieszcza się w akcji końcowej konwencji następujące postanowienia:

Zastosowanie par. 6-go art. 3-go konwencji jest chwilowo zawieszone w zakresie importu na dwa lata od dnia wejścia w życie obecnej konwencji w stosunku do wysokich stron, podpisujących konwencję, sąsiadujących z Rosją, które uważają, że nieeuczestnictwo Rosji stwarza dlanichsytua c ję specjaln. Jeżeli w ciągu dwu lat Rosja nie zgłosi przystąpienia do konwencji, **państwa te mają możność domagania się zebrania obecnej konferecji dla przedłużenia zwolnienia ich od stosowania artykułu 3-go par. 6-ego.**

Przeciwko insynuacjom niemieckim.

Przed Rosją drzwi stoją otworem.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 23 maja.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisji ogólnej Polska i Rumunja złożyły oświadczenie, **protestujące przeciwko tendencyjnemu wykorzystaniu przez prasę niemiecką stanowiska tych krajów na konferencji, jako wrogich rzekomo akcji przeciwko Rosji.** Oświadczenie to mówi o szczerej woli Polski i Rumunji i jaknajszerzej pojętem dobrem współżyciu z sąsiadami. Deklaracja ta spotkała się z uznaniem i aprobata wszystkich członków konferencji.

Po złożeniu tych oświadczeń delegat francuski Clauzel podkreślił, że **rola straszaka, jaką niektóre państwa chciałyby narzucić Rosji w stosunku do całego świata, nie odpowiada szlachetnym zasadom, którymi chlubi się jej rząd,** dlatego też konferencja, mając na względzie te zasady, pragnie przed Rosją pozostawić drzwi szeroko otwarte, nie przewidując jednakże dla tego zbyt długiego terminu.

Impreza marokańska jest niepopularna.

Francja ma ciężki orzech do zgryzienia. — Agitacja przeciwko kredytom na akcję w Marokku. — Sytuację utrudnia zawieszenie broni między hiszpanami i powstańcami.

RZĄD ŻĄDA 30-o MILJONOWYCH KREDYTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna

Paryż, 23 maja.

Jak podają dzienniki rząd będzie się domagał udzielenia mu kredytów na działalność w Marokku w wysokości tylko 30 milj. franków.

WROGOWIE WOJNY MAROKAŃSK.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 23 maja.

Rząd wydał szereg zarządzeń, celem stłumienia propagandy komunistycznej, zwalczającej wyprawę marokańską.

Komuniści w Paryżu i na prowincji agitują przeciwko kredytom na akcję francuzów w Marokku, posługując się umiejętnie nastrojami, jakie wywołała opozycja socjalistów w parlamencie.

Paryż, 23 maja.

Agencja Wschodnia.

Na dzień 24 maja zapowiedziano tutaj szereg zgromadzeń publicznych pod hasłem nieudzielenia kredytów na akcję francuską w Marokku.

Rabat, 23 maja.

Dziennik urzędowy władz francuskich w Marokku ogłasza rozporządzenie, zabraniające wystawiania, plakatowania i sprzedawania w strefie frncuskej dziennika komunistycznego „L'Humanite".

Przyczyną tego zakazu jest **ogłoszenie przez ten dziennik artykułów, wzywających żołnierzy, w związku z operacjami wojennemi do nieposłuszeństwa** mogących wogóle osłabić dyscyplinę i zmniejszyć bezpieczeństwo wojsk okupacyjnych.

Paryż, 23 maja.

Agencja Wschodnia.

Policja paryska przeprowadziła szereg rewizji w związku z ujawnioną ostatnio propagandą komunistyczną przeciw udziałowi wojsk francuskich w Marokku.

W ręce policji dostały się stosy odezw komunistycznych, wystosowanych do armji francuskiej, specjalnie do tych oddziałów, które angażowane są w wojnie z Kabylami.

Aresztowano kilkanaście osób.

Londyn, 23 maja.

Korespondent „Times'a", który jest w bardzo dobrych stosunkach z Abd el Krimem, **donosi o bliskiem zawarciu zawieszenia broni pomiędzy Abd el Krimem a Hiszpanją.** Pertraktacje w tym kierunku posunęły się już tak daleko, że **wyższe władze wojskowe, zarówno hiszpańskie, jak i marokańskie oczekują tylko na ostateczne instrukcje z Madrytu, aby natychmiast podpisać umowę o zawieszeniu broni.**

Nr. 141. **REPUBLIKA** 24 maja 1925

Kilka słów anglika o Polsce.

Odwiedziłem Polskę przed rokiem, znając ją już z przed wojny z miesięcznego pobytu w Warszawie. W ciągu ostatniej mej wizyty interesowałem się zagadnieniami budującej się państwowości, a interesy me na wschodzie Europy nakazały mi baczne obserwowanie Waszego pięknego i bogatego kraju.

Zainteresowany osobiście w rozwoju i pomyślności Polski, uradowany szczerze ze zdobycia niepodległości przez stary i szlachetny naród, pragnę za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma wyjaśnić angielski punkt widzenia na Waszą ojczyznę. Zaznaczam przytem, że nie jest on jedynie moją własnością, ale podziela go każdy nieomal anglik, który bawił w Polsce, a równocześnie stał się on do pewnego stopnia własnością całego społeczeństwa w moim kraju.

Zaznaczyć muszę przedewszystkiem, iż pogląd, panujący w Polsce, jakoby anglicy nie posiadali istotnego wyobrażenia o nowym państwie polskim, jest z gruntu mylny i fałszywy. Jesteśmy narodem geografów, podróżników i kupców, co stwierdzamy zawsze z dumą i dlatego nie uchodzi naszej uwagi nic, co może posiadać dla nas interes. Polska jest doskonałym terenem handlowym i przemysłowym, a więc musi znajdować się w polu widzenia każdego angielskiego polityka i ekonomisty.

P. Lloyd George mógł się wprawdzie pomylić i pomieszać nazwę Śląska w Polsce i Cylicji w Azji, ale zato każdy bank angielski da zainteresowanej firmie wszystkie ścisłe informacje o waszej produkcji węgla, nafty, żelaza, drzewa i tekstylów, podobnie jak każdy polityczny wypadek w Polsce spotyka się z gruntowną i objektywną oceną tutejszych kół fachowych. Jest prawdą, iż szersza nasza opinja mało orjentuje się w skomplikowanych sporach na tle prawa międzynarodowego i polityki, w których Polska występuje często, jako strona, ale trzeba się pocieszyć, iż w gruncie rzeczy nieokreślona wielkość, jaką jest opinja publiczna nigdzie na świecie nie jest dobrze poinformowana i mogę zaręczyć, iż przeciętny obywatel polski, węgierski i niemiecki wie akurat tyle o W. Brytanji, co anglik o Polsce, Węgrzech i Niemczech.

Niejednokrotnie w rozmowach z mymi polskimi przyjaciółmi, ludźmi skądinąd bardzo wykształconymi i inteligentnymi, napotykałem na tak daleko posuniętą ignorancję w stosunku do psychiki i spraw angielskich, że doprawdy śmieszne wydały mi się ich zarzuty, iż anglicy nie mają pojęcia o Polsce.

Wydaje mi się natomiast, iż źródło nieporozumień tkwi całkiem gdzieindziej a mianowicie w djametralnej różnicy kryterjów, przy pomocy których wy, polacy, z jednej strony, a my, anglicy — z drugiej oceniamy wartość i znaczenie Polski.

Spotykałem się często z twierdzeniem, że Polska jest w istocie swej wielkim mocarstwem, gdyż zajmuje w Europie centralne miejsce, jest ogniskiem splotu ważnych interesów, posiada olbrzymi obszar, blisko 30 miljonów ludności i znaczne bogactwa naturalne. Jest to bezsprzeczną prawdą. Nie wolno zapominać tylko o jednym: anglikom, którzy zbudowali największe imperjum w historji świata nie można zaimponować ani obszarem, ani ludnością, ani bogactwem naturalnym. Są to wspaniałe podstawy do budowania, ale z wielkości fundamentu nie można sądzić o potędze i piękności gmachu. Potęgę i piękność tworzy tylko praca.

Proszę nie traktować tego twierdze-
W mych podróżach po Polsce naj-
nia, jako moralizatorskiego komunału, od którego zawsze trzymam się zdala. Praca polska stworzyła już bardzo dużo, ale jeszcze za mało...
bardziej miłe wrażenie odniosłem, zbliżając się do Łodzi. Moje auto mknęło szosą od strony Warszawy, gdy nagle z poza zielonych pól ukazał się na równinie olbrzymi pióropusz dymu i odsłonił się istotny las kominów. Człowiek spółczesny jest wprawdzie bardzo czuły na widok śnieżystych gór Szwajcarji, niezmiernych bogactw artystycznych włoskich muzeów i galerji i malowniczych fjordów norweskich, ale niechaj nie będzie mi za złe poczytane, jeśli moja angielska dusza raduje się również widokiem przepotężnej pracy ludzkiej, a dym z komina fabrycznego jest równie miły memu oku, jak obłok nad Wezuwjuszem!

I oto las łódzkich kominów wydał mi się wielkim orderem zasługi na piersi polskiej ziemi.

Równocześnie jednak rzucają się w oczy cudzoziemcowi pewne rzeczy, które wydają się bynajmniej nierażące dla was. Oto szosa, po której jadę jest pełna wyrw i kamieni. Jazda szybka jest niemożliwa, a przeto podróżni tracą drogocenny czas. Często zdarzają się katastrofy. Gdyby po waszych drogach kursowało tyle samochodów, ile po naszych i z takąż szybkością, drogi polskie wyglądałyby jak szlaki Sahary, gdzie bieleją tylko ludzkie kości. Chłopcy wiejscy rzucają kamienie pod koła i w przejeżdżających. Czy nikt ich nie poucza, **że każde auto na polskich drogach jest dowodem zwrastającej w Polsce techniki i kultury?** Że przyjdzie kiedyś czas, jak i u nas, że dziarskie parobczaki będą jeździły motocyklami, a w większych chłopskich gospodarstwach znajdzie się użytek i dla niewielkiego Forda?

Na szosach setki ludzi, zajętych przy naprawie, powoli tłucze kamienie młotkami. Widok marnowanej pracy ludzkiej mnie boli. O wiele prędzej, lepiej i taniej robią to wszak maszyny! Czemu świat ogląda, jak w Polsce ginie tak kosztowna energja!

W każdym nieomal miasteczku — jarmark. Po drogach powoli suną chłopskie wozy. Tysiące wozów. Ludzie znów marnują czas. **A tymczasem miasteczka przypominają Pompeę: same ruiny:**

Chaty chłopskie kryte są słomą, najbardziej łatwopalnym materjałem. Wszystko marne, biedne, obdarte. Uprawa roli razi każdego — nawet nie fachowca Maszyn rolniczych jest bardzo mało. Przedpotopowe jakieś pługi, brony, sochy chłop sieje ręką, żnie kosą lub sierpem. Jak u nas przed stu laty.

I oto wielka, zadymiona Łódź dumna swym lasem kominów nad tą dokoła nędzą... Dusi się i marnuje, bo cała Polska jest zbyt biedna, by kupować jej piękne towary...

I kiedy z Łodzi powiodła mię droga poprzez nową nędzę wiejską do potężnych Katowic, a stamtąd do Krakowa, a później długim, zaniedbanym szlakiem do centrum handlowego Lwowa, do tryskających w Borysławiu źródeł naftowych, a później jeszcze wyprowadziła mię na zniszczone, rozpaczliwe kresy — wówczas zrozumiałem — wiele w Polsce brak pracy.

Mocarstwo wasze jest już w Warszawie, na Śląsku, w Łodzi. w pięknie uprawionym Poznańskim i Pomorzu, we Wieliczce, Krakowie, Borysławiu i Wilnie ale są to małe wysepki wśród oceanu gospodarczego zacofania wsi, wśród niesłychanego zaniedbania i rabunkowej powolności. **Przejeżdża się dziesiątki kilometrów, a jednym murowanym budynkiem jest kościół.** Anglicy uchylają kapelusza przed Domem Bożym, ale szukają także szkoły.

Wielkie mocarstwa nie stoją na wielkich przestrzeniach i miljonach analfabetów, których nie można nauczyć łatwo ani władania maszyną ani bronią, ale na szkołach, fabrykach, maszynach rolniczych, świetnych drogach, na pracowitym ludzie, który w codziennym wysiłku produkuje miljardy oszczędności lokowane w zdobyczach techniki.

Dzisiaj mówi się wiele w całym świecie o pakcie gwarancyjnym granic na wschodzie.

Polski minister spraw zagranicznych, który pakt ten zdobędzie, będzie miał zapewne tytuł do kart historji. Ale jestem pewien, że większy tytuł będzie miał ten minister krajowej gospodarki, który pobuduje drogi, szosy, linje kolejowe i powietrzne, szkoły, ułatwi dzielnym ludziom produkcję, zlikwiduje biurokrację, wykształci dobrego urzędnika. Polacy są największymi i najgorętszymi w Europie patrjotami, czego dowiedli krwią swą, swoją poezją i swym mieczem. Państwo, zbudowane na patrjotyźmie jest trwałe i mocne. Ale dobrze jest patrjotyzm ten zachęcać i nagradzać bogactwem i wygodą państwowych urządzeń, łatwością pracy, rentownością przedsiębiorstw. Proszę mi nie brać za złe tej prozy życia, ale jestem wszak angielskim kupcem i myślę realnemi kategorjami, na podstawie których moi rodacy od dziesiątków pokoleń budowali wielkie mocarstwo i dziś nadal wyznają swe stare zasady.

Wrogiem każdego kraju, a więc i Polski i Anglji nie jest ani niemiec, ani rosjanin, ani czech, ani żyd, ani francuz, ani amerykanin, ani hindus. Największym wrogiem jest — próżniak pod każdą postacią, człowiek, który je chleb, a nie daje nic wzamian społeczeństwu, tępy urzędnik, niesolidny kupiec, podrywający zaufanie i kredyt.

Proszę mi wybaczyć ten ton mentorski. Nie jestem tak mądry, aby uczyć polaków.

Odwrotnie, przekonałem się, iż inteligenci polscy stoją daleko wyżej pod względem rozwoju ogólnego od anglików Na każdym kroku spotkać można u was ludzi, władających kilkoma językami, znających ogólnie cały szereg dziedzin ludzkiej umysłowości, ludzi, którzy nam anglikom, imponują w rozmowie. Chodzi tylko o to, że brak jest tu zmysłu praktyczności i poczucia wartości czasu.

Temi dwiema właściwościami anglicy zdobywają świat i nabycia cech tych życzę wam najserdeczniej.

William H. Fraser.

Dzień premjera Grabskiego.

Do południa — min. skarbu, po południu — prezydent rady ministrów.

„Zyczeniem“ i „Balladą“ kończy premjer swój pracowity dzień.

W czasopiśme „Na około świata“ znajdujemy obraz spędzonego dnia p. prem. P. premjer prowadzi żywot bardzo regularny, co jak sam sądzi ma stanowić tajemnicę jego pracy.

Już o pół do 8-mej rano jest na nogach.

Po śniadaniu, w czasie którego czytuje pisma poranne, opuszcza **punktualnie o godz. 8, minut 29 mieszkanie, tak ażeby w minutę później, tj. punktualnie o 8.30 znaleźć się poza wrotami swego domu, skąd auto w ciągu minut 5 odwozi go do ministerjum.**

O godz. 8 m. 37 znajduje się już min. finansów w swym gabinecie, gdzie odbiera raport sekretarza, referującego mu o nadeszłej poczcie, interpelacjach i audjencjach etc.

Później szef rządu daje szereg dyspozycji co do załatwienia poczty, przedłożonych aktów i przyjęcia delegacji — o godz. 11 — wreszcie pragnie w kwadrans później rozpocząć konferencje z wiceministrami i dyrektorami poszczególnych departamentów.

Wczasie tego kwadransu studjuje premjer wykazy cyfrowe kas państwowych i banków, by wyrobić sobie obraz o stanie finansów państwa, co — jak sądzi — jest najczulszym dlań barometrem. Po przestudjowaniu tych dokumentów, może premjer wydać wskazówki w sprawach dotyczących najważniejszych finansowych zarządzeń. **Nie czyni jednak tego, lecz materjał przestudjowany rozdziela między poszczególne, przez sekretarza, wygotowane teki.**

Jest ich 11-cie, w oprawie bronzowobrunatnej, na której własnoręcznie p. premjer wypisuje nazwiska szefów poszczególnych resortów.

Do południa więc te wszystkie sprawy są załatwiane. Przy herbacie konferuje znowu minister skarbu ze swym sekretarzem, porządkuje z nim materjały zgłoszone, przeznaczając dzień ich załatwienia.

Następnie rozpoczynają się audjencje reprezentantów, delegacji, i jednostek. I znają już też z tej okazji stereotypową odpowiedź premjera, ilekroć razy z ust delegatów padnie prośba o finansowe poparcie tej lub owej instytucji: Nie!

Punktualnie o godz. 1-ej zamyka premjer swoje dzienne zajęcie w ministerstwie finansów i wraca do domu.

O godz. 2.30 przestaje być min skarbu — zjawia się w pałacu rady ministrów, spełniając funkcje premjera.

I tu także i podobnie postępuje sekretarz.

Przed audjencjami rokuje premjer z wicemin. w prezydjum rady ministrów. Audjencje odbywają się w czasie między 3—5 godz. pop.

Przychodzą posłowie, dyplomaci i ministrowie poszczególnych resortów. O godz. 5-ej rozpoczyna się posiedzenie rady ministrów, które trwa do 7-ej. Później przyjmuje premjer przedstawicieli politycznego departamentu prasowego. Często widzi się też czarno-żółtą limuzynę, wiożącą premjera w godzinach popołudniowych do gmachu sejmowego.

Wieczorem czasem wizyta u prezydenta Rzplitej.

Raz w tygodniu wieczorem zwiedza operę, **po kolacji siada często do fortepianu, grając Szopena.**

Zdarza się, że późnym wieczorem oderwie premjera od stołu telefon, skąd głosy referentów donoszą mu o wypadkach w sejmie, czy o spełnionych funkcjach. Do prasy odnosi się przychylnie użyczając jej też wiele czasu.

Król humoru i dowcipu, Mark Twain,

jest niewyczerpanem źródłem anegdotek i przypowieści.

Prawdziwe jego nazwisko brzmi: Samuel Langhorn.

Ukazała się niedawno na rynku księgarskim spuścizna literacka jedynego z największych humorystów amerykańskich, Marka Twaina, zmarłego przed 15 laty.

Właściwie nazwisko jego brzmi — Samuel Langhorn — „Mark Twain" jest zaś tylko pseudonimem tego znakomitego i popularnego pisarza, który przyszedł na świat w roku 1835-ym w miasteczku Horida w Stanach Zjednoczonych.

Lata dziecięce spędził Twain w miasteczku Hannibal nad rzeką Mississipi. W dwunastym roku życia chłopiec zetknął się już o ohydą życia, umarł mu bowiem wówczas ojciec, człowiek o wysokiej kulturze i niezmiernie szlachetnym charakterze, pozostawiając rodzinę w skrajnej nędzy.

Chłopiec wstępuje na praktykę do drukarni, pracuje jako zecer, następnie rusza w świat, mając lat siedemnaście.

Wkrótce zostaje prywatnym sekretarzem swego brata, który zajmował wówczas stanowisko wicegubernatora w Newadzie.

Twain porzuca jednak to zajęcie i wędruje do południowej Ameryki w charakterze poszukiwacza złota.

Jednakże „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi" — powiada przysłowie — Mark Twain szukał złota, a znalazł... posadę w redakcji, która w każdym razie, wiem o tem z własnej praktyki, z kopalnią złota nie ma nic wspólnego!

Redaguje pismo najpierw w Virguinja-City, następnie przenosi się do San-Francisko.

W tym czasie przypada pierwsza podróż amerykańskiego pisma do Europy.

Przez dłuższy czas Twain bawił we Wiedniu i w roku 1892-im był nawet gościem na dworze królewskim Wilhelma.

Z Europy Twain udał się w podróż naokoło świata, przyczem zwiedził Australję, Indje, południową Afrykę, nie przerywając nigdzie swej pracy literackiej, wygłaszając wszędzie odczyty humorystyczne i z dziedziny fachowej krytyki literackiej.

W pozostawionych rękopisach, odzwierciedlających życie amerykańskiego humorysty, znajdujemy kilka ciekawych epizodów:

Pierwszego dolara zarobił Mark żył pod ławką Twaina kilka wycinanek A stało się to w następujący sposób:

Pierwszego dnia nauczyciel zauważył pod ławką Twina kilka wycinanek kolorowych jego roboty. Ten rodzaj artystycznej pracy był surowo zabroniony w szkole i każdy uczeń, nieprzestrzegający tych przepisów ulegał karze cielesnej, lub też musiał sprowadzić do szkoły ojca i uiścić 5 dolarów grzywny.

Chłopiec opowiedział o tym fakcie ojcu.

— Samuelu — rzekł ojciec — nie mogę pozwolić na to, ażeby honor naszej rodziny został splamiony niesubordynacją. Zapłacę pięć dolarów grzywny, ale kara cielesna cię nie minie".

Po tych słowach ojciec wziął syna do drugiego pokoju, zamknął drzwi, wyciągnął z kąta rózgę i...

Trzymając w ręku pięć dolarów, a drugą rękę uśmierzając ból tej części ciała, o której się nie mówi, poszedł chłopiec do szkoły. Po drodze zastanawiał się nad tem, jaką karę wybrać. Rózgi, czy pięć dolarów. Ostatecznie, nauczyciel nie będzie tak mocno bił jak ojciec — myślał chłopiec.

I powiedział nauczycielowi, że ojciec nie ma pieniędzy, znosząc spokojnie i bohatersko powtórną karę cielesną.

Dolary, zarobione coprawda bardzo ciężko, należały niepodzielnie do niego.

***

Młody Samuel postanowił zostać marynarzem, uczył się więc nowego fachu na okręcie, kursującym między St. Louis i New-Orleanem. W wolnych chwilach od zajęć pisał krótkie humoreski z życia marynarzy. Między innemi napisał również wesołą humoreskę o kapitanie okrętu i rękopis przeznaczył dla pewnego pisma amerykańskiego. Gdy przeczytał swój utwór jednemu z kolegów, ten zapytał, pod jakim pseudonimem ma zamiar feljeton swój wydrukować. W tej chwili jeden z marynarzy zameldował głośno: „Mark Twain"!

Samuel odrzekł:

— „That's it" podpiszę Mark Twain — i pod tym pseudonimem pisarz amerykański zasłynął na całym świecie.

***

Pewnego razu Mark Twain zapewniał kolegów, że odkrył w Oklahoma niezwykły, hotel na dowód czego pokazał następujące obwieszczenie wywieszone rzekomo w każdym pokoju:

— „Zabrania się wyjmowania cegieł z materaców. — Trzy uderzenia do drzwi oznaczają, że w hotelu popełniono morderstwo. — W razie deszczu proszę się posługiwać parasolką, przygotowaną w tym celu pod każdym łóżkiem. — Goście śpiący w butach płacą podwójnie. — W razie braku ręczników, proszę użyć w celu wytarcia twarzy prześcieradła, gdyby i tego nie było, w takim razie wystarczy rękaw marynarki".

***

Pewnego razu Mark Twain wszedł do księgarni i poprosił o pewną książkę która kosztowała cztery dolary.

— Dobrze — rzekł Twain — jestem dziennikarzem, czy nie otrzymam rabatu?

— Oczywiście! — brzmiała odpowiedź.

— Prócz tego jestem pisarzem, czy nie należy mi się z tego tytułu również rabat?

— Tak — odrzekł księgarz.

— Następnie jestem akcjonarjuszem tego domu, mogę więc liczyć na rabat z tego powodu?

— Tak.

— O ile panu wiadomo, nazywam się Mark Twain, a Twainowi sprzeda pan chyba taniej niż komu innemu, prawda? — ciągnął dalej pisarz.

— No, tak... Mr. Twain...

— Więc, ile kosztuje ta książka dla mnie?

— Nic, mr. Twain — odrzekł księgarz. — Jesteśmy panu jeszcze winni 80 centów.

***

W czasie swej podróży po Europie Twain zatrzymał się na zamku Windsoor, gdzie przyjmowała go angielska para książeca. W czasie bankietu, urządzonego na jego cześć, Twain opowiadał, w jaki sposób zarobił 500 dolarów na bankiecie w Ameryce, urządzonym przez rodaków.

— Jeden z organizatorów bankietu prosił mnie, ażebym wygłosił przemówienie. Nie zgodziłem się na to, gdybym bowiem wygłosił mowę, wydrukowała by ją cała prasa amerykańska. Te same myśli jednak, w formie artykułu, umieściłem w „North American Review" i otrzymałem za to 500 dolarów. Jego książęca Mość rozumie teraz znaczenie przysłowia, które głosi, że milczenie jest złotem, prawda"? **Bak.**

Tajemnica wojny marokańskiej.

Kto kryje się za plecami Abd-el-Krima?

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki.")

Paryż, w maju

Co się dzieje obecnie w Marokku? Takie pytanie zadaje sobie każdy francuz, gdyż doprawdy, ani na podstawie komunikatów urzędowych, ani też z własnych wiadomości pism paryskich z placu boju nie można wyobrazić sobie faktycznego stanu rzeczy w Marokku.

Komunikaty urzędowe są bowiem bardzo mgliste, a wiadomości własne, jakie ukazują się codziennie w pismach są częstokroć sprzeczne.

Jedno więc musi być pewne — że jest źle.

Że przypuszczenie to nie jest gołosłowne, wskazuje najlepiej fakt, że premjer francuski Painleve, broniąc się w izbie przed zarzutami prawicy, oświadczył, iż nie ponosi absolutnie winy za obecny stan rzeczy w Marokku.

Na uwagę zasługuje również fakt, że rząd nie zaprzecza wiadomościom, o niepowodzeniach wojsk francuskich, jakie się ukazują w „Humanite"

Dla wytworzenia sobie pewnego obrazu sytuacji w Marokku wystarczy również porównać nagłówki, jakie ukazują się w pismach nad wiadomościami z placu boju.

I tak „Matin" pisze: „Sytuacja naszych wojsk jest wyśmienita, nieprzyjaciel przejawia jednak ożywioną działalność zaczepną."

„Petit Journal" — „Abd-el Krim otrzymuje posiłki".

Żadne jednak z pism paryskich nie zadaje sobie trudu, aby wyjaśnić czytelnikom swym prawdziwe podłoże walk marokańskich, a być może nie mogą tego uczynić z pewnych względów.

Rząd natomiast karmi opinję publiczną swemi komunikatami w których wychwala bohaterskie czyny niektórych żołnierzy.

Jest to stara metoda, która stosowana była szczególnie podczas wojny europejskiej dla usypiania czujności opinji i wydała jaknajgorsze owoce, a dziś na pewno też nie przyniesie propagandzie rządowej wiele korzyści, albowiem obywatele francuscy wołają coraz głośniej:

— **Powiedzcie nam, co się dzieje w Marokku?**

Fakt powyższy wykorzystują już komuniści francuscy, którzy twierdzą, iż Francja prowadzi w Afryce wojnę zaczepną i zamierza rozszerzyć tam swój stan posiadania.

Obecnego premjera Francji Painlevego nie można posądzać o zaborczość ale nie jest wykluczone, że zgodził się on pod presją pewnych kół wojskowych i politycznych, na wszczęcie kroków wojennych przeciw kabylom.

Obecnie jednak zdaje się, że premjer francuski chce się czemprędzej wycofać z tej imprezy marokańskiej na co wyraźnie wskazuje misja Malvyego w Hiszpanji.

Lewica francuska wypowiada się wogóle przeciw wojnie w Marokku bez względu na to, czy byłaby ona zaczepną czy odporną.

Z tego też powodu w łonie kartelu powstały już tarcia, które mogą rozsadzić obecny gabinet Painlevego.

Lewica wyraża poza tem bardzo słuszne obawy, że wojna obronna może przeistoczyć się w zaczepną i Francja wpadnie przeto ponownie w ręce militarystów.

Te obawy lewicy wyłuszczył Pierre Bertrand, w ostatnim swym artykule w „Quotidien" w którym woła:

— **Powiedzcie nam, jak długo zamierzacie jeszcze prowadzić wojnę?** — a następnie zapytuje rząd, czy wszczął już kroki dyplomatyczne, celem zażegnania dalszego rozlewu krwi.

Mimo tych nawoływań lewicy, zdaje się, że wojna marokańska przybierze jeszcze na sile i Francja będzie miała jeszcze niejedne trudności do zwalczenia, albowiem Abd-el Krim posiada silną, doskonale zorganizowaną i dobrze zaopatrzoną armję, która znajduje się obecnie w bardzo żyznych okolicach afrykańskich a mianowicie pod rzeką Nergą.

Jedno pozostaje jednak nadal tajemnicą — **kto się kryje za plecami Abd-el Krima.**

Nacjonaliści francuscy widzą tam niemców i bolszewików, a inni znów anglików.

Być może nawet, że bolszewicy wykorzystują toczące się tam walki dla propagandy komunistycznej, ale nie popierają Abd-el Krima, nie leży to bowiem w ich interesie, o planach zaś ekspansywnych Niemiec na wschodzie nie może być mowy, gdyż cała ich polityka idzie obecnie w kierunku wzmocnienia swego stanowiska w Europie.

Ktoś jednak za plecami Abd-el Krima kryć się musi!

I. A.

Międzynarodówka... policji.

Kongres policyjny jest pełen podziwu dla Polski.

Nowy York, 18 maja

Między 12 a 15 maja odbył się tutaj międzynarodowy kongres policyjny, na który przybyło nietylko setki delegatów z różnych zakątków Stanów Zjednoczonych, ale również około 60 delegatów z Europy, Afryki, Azji oraz Australji.

Duszą kongresu był komendant policji nowojorskiej Robert Enright, który w opinji społeczeństwa amerykańskiego jest bardzo ceniony i którego obok Roosevelta, Binghama i Mc-Addo w Ameryce uważają za najzdolniejszego i najenergiczniejszego człowieka.

Robert Enright położył kolosalne zasługi przy organizacji policji amerykańskiej i tępieniu przestępczości.

Gdy zakończona została wojna światowa on pierwszy zrozumiał, że fala zbrodni się powiększy i że wogóle z powodu kolosalnego rozwoju techniki oraz środków komunikacyjnych tylko międzynarodowa organizacja policji będzie mogła skutecznie walczyć z przestępczością.

W roku 1921 porozumiał się więc niezwłocznie ze swym kolegą, dyrektorem policji wiedeńskiej dr. Szoberem, i po dłuższej korespondencji postanowili oni przystąpić do stworzenia **międzynarodowej organizacji policji.**

Jako że Robert Enright jest człowiekiem bardzo energicznym, który wprowadza niezwłocznie swoje idee w czyn zwołał on jeszcze w tym samym roku kongres w Nowym Yorku, na którym było obecnych 127 delegatów amerykańskich oraz 27 delegatów innych państw.

Na pierwszym tym kongresie uchwalono następujące zasady programu międzynarodowej spółpracy policji.

1) Ujednostajnienie walki z przestępczością

2) Ujednostajnienie przepisów bezpieczeństwa.

3) Zorganizowanie stałego międzynarodowego biura policji oraz biura śledczego.

Polska przystąpiła do międzynarodowej organizacji policji dopiero w zeszłym roku i brała czynny udział w kongresie wiedeńskim.

W roku bieżącym mogliśmy się poszczycić znacznym postępem organizacyjnym naszej policji, a statystyki jej działalności wzbudziły wprost podziw na kongresie.

Kongres ten posiada bardzo wielkie znaczenie propagandowe i dlatego też pochwalić należy fakt wysłania specjalnego delegata policji polskiej, który w barwnym referacie przedstawił najsamprzód trudności, na jakie napotkaliśmy w walce z przestępczością, a następnie ogrom pracy, dokonanej w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom państwa.

T. N.

Revue humoru zagranicznego.

ROZTARGNIONY.



— Za każdym razem, gdy idę do restauracji wydarza mi się, iż zamieniam palto.... Nawet wtedy, gdy przychodzę bez palta...

(„Lustige Blaetter", Berlin).

MIĘDZY CHŁOPAMI.



— No, i jak tam, sąsiedzie, osądzili was w sądzie?

— Ano ,za to, że powiedziałem sołtysowi „świnia" kazali mi zapłacić 100 złotych kary.

— O la Boga.., Adyć za takiego sołtysa już można dwie świnie kupić.

NADZIEJE EUROPY.



Tęczowe nadzieje Europy: amerykanie i dolary...

(N. Yorrk Tribune" U. S. A.)

DOWÓD UCZCIWOŚCI.



— Więc pani szuka posady dla swego syna?... A kto mi da gwarancję, że jest on uczciwy?

— Ależ, proszę pana, był on przez dwa lata oficerem kasowym i teraz szuka posady!

(„Die Muskete" Wieden)

Wiadomości bieżące.

MAJ **24** NIEDZIELA

Dziś: Joanny.
Jutro: Grzegorza VII

—:—

Wschód słońca o g. 3.34
Zachód o g. 7.32
Wsch. księżyca o g. 9.13
Zachód o g. 5. 22
Długość dnia 15.35
Przybyło dnia g. 9.17

Rachunek różnych.

W 1923 roku kasa chorych udzieliła 1,425,000 porad, w 1924 roku — 1,710,000 a w 1925 (w stosunku do stycznia) udzieli 1,840,000 porad. Jednocześnie od 1923 roku ilość ubezpieczonych w kasie chorych zmniejszyła się o przeszło 100,000 osób. Nie jest wykluczone, że dzieje się to dlatego, ponieważ ludzie przychodzą się poradzić, jak uniknąć licytacji, jak ukryć właściwy obrót, jak żyć za 5 złotych zapomogi przez tydzień, jak zainkasować weksel w Palestynie etc. To uczyniłoby zupełnie zrozumiałym wzrost liczby porad.

Istnieje jednak również medyczne wytłomaczenie tego zjawiska. Oto kasa chorych, jak każde racjonalnie prowadzone przedsiębiorstwo, stara się nietylko nie stracić ani jednego ze starych klijentów, ale wciąż zdobywać nowych pacjentów. Przychodzi jej to tem łatwiej, że cały szereg poważnych instytucji jest jej w tem pomocnym, że wymienię tylko: Państwowy Monopol Tytuniowy. Wydział Brukarski Magistratu, Związek Towarzystw Mleczarskich, Stowarzyszenie Majstrów Rzeźniczych, Zrzeszenie Szoferów, Związek Zawodowy Motorniczych Tramwajowych, Stowarzyszeni Restauratorów, wreszcie Związek Lekarzy.

***

30 maja upływa termin składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 na podstawie dochodów, uzyskanych w r. 1924. Niewiadomo dotychczas, co mają uczynić ci, którym już w 1925 roku sprzedano graty za niezapłacony podatek dochodowy za rok 1924, wymierzony na podstawie dochodów, uzyskanych w r. 1923?

***

Kilku większych importerów rumuńskich sfinalizowało już pertraktacje w sprawie zakupu zimowych towarów bawełnianych. Eksport tych towarów, zakupionych na weksle, rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Kupcy już opuścili Łódź.

Prawdopodobnie pojechali wprost do Rumunji, aby poczynić wszystkie przygotowania do ogłoszenia sobie w lipcu, lub w sierpniu, upadłości.

***

Stow. kupców i przemysłowców zwróciło się do władz skarbowych z prośbą o odroczenie płatności 3-ej raty podatku majątkowego, ponieważ rata ta zbiega się z dwoma innymi podatkami.

Kupiectwo uważa, że przykro jest nie płacić trzech podatków odrazu.

Kropla syropu w morzu goryczy.

Pobyt w zdrojowiskach krajowych będzie częściowo udostępniony rzeszom inteligencji.

Ograniczenia paszportowe, uniemożliwiające rzeszom i inteligencji wyjazd paszportowy siłą rzeczy podniosą znacznie frekwencję w naszych nielicznych zdrojowiskach, które niestety nie są obliczone na znaczny napływ kuracjuszy, i organizacja ich szwankuje do tego stopnia, że przeprowadzenie racjonalnej kuracji jest często rzeczą niemożliwą.

Kąpiele i źródła są w pełni sezonu formalnie w oblężeniu, a wielometrowe ogonki są powszedniemi zjawiskami.

To też rozbudowa i reorganizacja administracji naszych zdrojowisk jest rzeczą konieczną.

Celem rozszerzenia zdrojowisk państwowych i podniesienia ich poziomu rząd podjął w roku 1924 cały szereg inwestycyjnych robót w uzdrowiskach państwowych w szczególności w Krynicy i Ciechocinku, jak naprzykład budowę nowych łazienek mineralnych w Krynicy, budowę wodociągów w Ciechocinku. Roboty inwestycyjne prowadzone są obecnie z całą intensywnością niektóre z nich jak naprzykład wodociągi w Ciechocinku, będą gotowe jeszcze w bieżącym sezonie kąpielowym.

W Krynicy od roku 1922 rozbudowano dom zdrojowy, który przystosowany został do sezonów zimowych przez instalacje centralnego ogrzewania Dom zdrojowy posiada obecnie 80 pokojów mieszkalnych i 24 łazienki. Uregulowano Kryniczankę, wybudowano bulwary oraz wodociągi, urządzenia kanalizacyjne są ukończeniu. Gruntownie przebudowano kotłownię przy łazienkach borowinowych, założono fundamenty i doprowadzono do parteru budowę łazienek na 229 kabin; 100 kabin będzie oddanych do użytku publiczności już na wiosnę 1926 roku.

W planach rozbudowy Krynicy, któ re rozłożone są na 5 lat, przewidziane jest wiercenie nowych źródeł, budowa nowego domu zdrojowego na 250 pokoi wraz z pomieszczeniem na kawiarnię i sklepy.

W Busku wybudowano zbiornik na wodę mineralną. Celem zwiększenia wydajności źródeł solankowo-siarczanych zostaną przedsięwzięte nowe wiercenia. Nader doniosłą rzeczą jest uregulowanie dróg, łączących miejscowości kuracyjne ze stacjami kolejowemi. Już w roku bieżącym szosa łącząca Kielce z Buskiem została uregulowana, wobec czego komunikacja samochodowa jest nader szybka i wygodna.

Stary dom zdrojowy będzie w najbliższym czasie przebudowany i przystosowany do nowoczesnych wymagań, a także planowana jest budowa nowego domu zdrojowego.

Są więc widoki poprawy dotychczasowej sytuacji, lecz realizacja całkowita tych planów jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

Stwierdzić również należy, że o ile chodzi o papierową walkę z drożyzną tak kuracji jak i lokali w miejscowościach zdrojowiskowych, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało cały szereg zarządzeń i tak w zdrojowiskach państwowych: Busku, Krynicy i Ciechocinku obniżono ceny kąpieli i zabiegów leczniczych **od 10 do 30 procent w stosunku do cen 1924 roku. Zniżka cen odnosi się również i do pokoi umeblowanych.**

Zwrócono się do izb lekarskich oraz władz drugiej instancji **o ustalenie honorarjów lekarskich i cenników dla felczerów, masażystów** w uzdrowiskach i zdrojowiskach zarówno państwowych jak i prywatnych.

Wydano zarządzenie władzom drugiej i pierwszej instytucji, ażeby czuwały **nad ustaleniem cen na mieszkania i utrzymanie w uzdrowiskach**, oraz w całej pełni korzystały z uprawnień, przysługujących im na mocy ustawy o uzdrowiskach odnośnie do ustalenia cen przez komisje uzdrowiskowe. W razie przekroczenia cen, ustalonych przez komisję sprawy skierowywane będą niezwłoczne na drogę sądową w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Pożądanem również byłoby, by ministerjum kolei żelaznych wprowadziło bezpośrednie wagony i pociągi do miejscowości kuracyjnych.

Realizacja tych zarządzeń ulżyłaby choć w drobnej mierze ciężkiej doli kuracjuszy w krajowych zdrojowiskach.

Hesz.

Zuchwałe włamanie do organizacji sjonistycznej.

Kasiarze w ciągu godziny rozpruli kasę i zrabowali kasetki w których nic nie było.

Przy ul. Cegielnianej 4 mieści się na pierwszym piętrze organizacja sjonistyczna, a ponieważ w kasach organizacji znajdują się różne ofiary i vota zaprowadzone są dyżury, w celu uchronienia lokalu od kradzieży.

Onegdaj wieczorem personel biur organizacji opuścił lokal o godz. 8 i pół, wszystkie drzwi zostały zamknięte, zaś dyżur nocny miał się rozpocząć o godz. 10 wieczór.

Gdy punktualnie o tej godz. przybył do biura na dyżur nocny p. Urbach, stwierdził, że znajdująca się w pierwszym pokoju

kasa ogniotrwała jest rozbita

O powyższem zawiadomiono natychmiast przewodniczącego organizacji, oraz sekretarza p. Rotkopfa, którzy niebawem przybyli do biura i po sprawdzeniu okazało się, że włamywacze po rozbiciu kasy ogniotrwałej

zrabowali 2 kasetki, w których nic nie było i zbiegli.

O rabunku zawiadomiono natychmiast urząd śledczy którego funkcjonarjusze przybyli na miejesce i stwierdzili, że włamanie było zgóry uplanowane i że kasiarze wiedzieli, iż od godz. 9 do 10 wieczór nikogo w biurach organizacji niema.

Rabusie dostali się do lokalu przez frontowe drzwi,

które otworzyli wytrychem

i prosto weszli do pokoju, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała i przy pomocy najnowszych narzędzi zdążyli w ciągu niecałej godziny

rozpruć przednią ścianę kasy ,

którą otworzyli po wyłamaniu zamków a widząc stojące w środku 2 kasetki, sądzili, iż zawierają one pieniądze, lecz się zawiedli, gdyż w kasetkach nic nie było.

Po zrabowaniu kasetek złoczyńcy zamierzali uciec tylnemi drzwiami i zdjęli przymocowaną żelazną sztabę, lecz prawdopodobnie ktoś schodami temi chodził, gdyż

spłoszeni zbiegli frontowem wejściem.

Urząd śledczy prowadzi obecnie dochodzenie, w celu schwytania kasiarzy. (b)

***

Władze szkolne wyznaczyły opłaty za egzamina w publicznych szkołach powszechnych. Pobierane sumy nie zawierają odszkodowań za zniszczone przez bomby i petardy ruchomości szkolne. Specjalna ruchoma taryfa jest dopiero opracowywana z uwzględnieniem stopnia rozgoryczenia i zamożności egzaminowanych.

***

Komisja skarbowo-budżetowa rady miejskiej głosami P. P. S., N. P. R. i żydów odrzuciła wniosek o przyznanie subsydjum Narodowej Organizacji Kobiet.

Nie zostało jeszcze postanowione, do której z tych trzech partji wstąpi po skończonej kadencji sejmowej posłanka Łazina.

Eau.

P. Grabski rozpoczyna reformę szkolnictwa od

przymusu noszenia mundurków przez młodzież szkolną.

W bieżącym roku szkolnym zostanie wprowadzony we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących, seminarjach i szkołach zawodowych przymus noszenia mundurków. Mundurek uczniowski będzie się składał z bluzy koloru ciemnopopielatego, o kroju wojskowym, z kołnierzem wykładanym. — Na kołnierzu będą umieszczone odznaki tego zakładu szkolnego, do którego uczeń uczęszcza.

Spodnie mają być krótkie, a w 3-ch najwyższych klasach (6, 7 i 8) dowolnie: długie, albo krótkie. Czapki mają być krojone na wzór rogatywek. p.

Wycieczka nad polskie morze. W dniu 29 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem wyrusza pierwsza wycieczka nad polskie morze, zorganizowana przez łódzki oddział ligi morskiej i rzecznej. — Wycieczka ma na celu zwiedzenie Gdańska, jego zabytków i portu, zwiedzenie Gdyni, Orłowa, Pucka i Helu, oraz przejażdżkę po morzu.

Koszta wycieczki wraz z przejazdem noclegami i utrzymaniem wyniosą 40 złotych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat ligi — ul. Piotrkowska nr 92 poprzeczna oficyna, parter. — w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek od godziny 6-ej wieczorem do 9-ej.

Pozostało jeszcze tylko kilka wolnych miejsc.

Zapisujcie się zatem corychlej na pierwszą wycieczkę nad Polskie Morze!

Regulacja ulic. W związku z projektem regulacji ulic Narutowicza i Trębackiej — magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nabycie pod przedłużenie ul. Narutowicza w drodze wywłaszczenia części nieruchomości Nr. hip. 1210, zawierającej 1773 m. kw. powierzchni. Droga wywłaszczenia obrana została ze względu na niemożność dojścia do porozumienia z właścicielami wspomnianej nieruchomości w sprawie wykupu.

Wydawnictwa magistratu m. Łodzi. Opuścił prasę drukarską numer specjalny „Dziennika Zarządu m. Łodzi", poświęcony działalności zarządu miejskiego w 1924 r., opracowany i wydany przez oddział prasowy magistratu.

Numer ten o objętości 260 stron, nie licząc wielu tablic, aneksów, wykazów etc., zawiera szczegółowy przegląd wszystkich działów gospodarcki miejskiej w roku 1924 i informuje jak najdokładniej o pracach, zamierzeniach i potrzebach samorządu łódzkiego. Tom sprawozdawczy „Dziennika Zarządu m. Łodzi" zdobi kilkadziesiąt fotografji ilustrujących życie komunalne, w jego najbardziej charakterystycznych przejawach.

Numer specjalny „Dziennika" nabywać można w oddziale prasowym magistratu, Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28 — 00.

Linja tramwajowa winna połączyć sądy i hipotekę.

Stworzenie „12" jest palącą koniecznością

Sprawa rozwoju ruchu tramwajowego w Łodzi znajduje się w ostatnich czasach stale na porządku dziennym.

Chodzi tu bowiem w pierwszym rzędzie o połączenie przedmieść z centrum miasta, gdyż połączenie kresów z dzielnicami środkowemi spowoduje niezawodnie rozszerzenie się naszego grodu, pozwoli ludziom ze sfer pracującej inteligencji mieszkać zdala od ludnego gwarnego „city" na krańcach miasta, i mimo to mieć z niem dogodną komunikację, tak, jak to się dzieje często na Zachodzie, do czego dąży również i Warszawa, pragnąc w ten sposób złagodzić głód mieszkaniowy.

Powodując się temi względami, przedłużono linję Nr. 1 na ulicę Brzezińską, uruchomiono nową linję Nr. 11, ostatnio dociągnięto linję Nr. 4 do Chojen, wreszcie jest projekt doprowadzenia linji Nr. 10 do granicy miasta.

Bardzo racjonalne i celowe są te zarządzenia instytucji kompetentnych, ale to jeszcze nie wszystko, jeszcze nie mogą spocząć na laurach, bo jest więcej w tej dziedzinie do zrobienia.

Łódź posiada 3 instytucje sądowe: sąd okręgowy przy ul. Pańskiej, sądy pokoju przy ul. Prez. Narutowicza i hipotekę przy ul. Pomorskiej. Te 3 organy władzy sądowej naszego miasta stanowią właściwie jedną całość i są w ścisłej od siebie zależności.

Dlatego też w bardzo wielu miastach Europy Zachodniej znajdują się wszystkie w jednym budynku, co jest niezmiernem ułatwieniem dla sądowników adwokatów i publiczności.

U nas brak odpowiedniego gmachu staje temu na przeszkodzie niemniej jednak obywatele miasta mają prawo domagać się od swoich władz **dogodnego połączenia tramwajowego między temi instytucjami.**

Jeżeli komunikacja tramwajowa jest droższą, niż gdzieindziej (w Warszawie o wiele większy kurs kosztuje tylko 15 groszy), to przecież powinna dostosować się do wymagań i potrzeb publiczności. Wobec tego winna być uruchomiona nowa linja Nr. 12, której celem będzie połączenie hipoteki i sądów pokoju z sądem okręgowym, a mającej bieg następujący: **Plac Kościelny — Nowomiejska — Plac Wolności — Pomorska — Nowotargowa — Plac Dąbrowskiego — Prez. Narutowicza — Piotrkowska — Andrzeja — Gdańska — Kopernika — Pańska — Radwańska — Piotrkowska — Górny Rynek.** Bieg ten ma tę zaletę, że prócz łącznika z Pomorskiej i na Nowotargową tramwaj kursować będzie na torach już istniejących. Uruchomienie więc linji Nr. 12 polegać będzie jedynie na wypuszczeniu na miasto jeszcze kilku wagonów.

Wprowadzenie linji Nr. 12 będzie miało doniosłe nietylko znaczenie dla mieszkańców południowej części naszego miasta, która uzyska połączenie z sądami i z tym największym zbiornikiem świeżego powietrza, jakim jest park Poniatowskiego, ale również i dla tych mieszkańców z okolic Łodzi, którzy do swojego sądu okręgowego przyjeżdżają tramwajem pabjanickim.

Nie wątpimy, że tak ważkie względy skłonią sfery kompetentne do przychylnego potraktowania niniejszego projektu.

Płace urzędników państwowych będą podwyższone.

Delegacja S. U. P. u premjera Gabskiego.

Dnia 20 bm. P. prezes rady ministrów przyjął delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp. J. Stypińskiego, St. Sasorskiego, G. Zielińskiego i Z. Dudy. W związku z przedstawionemi przez delegację dezyderatami P. Premjer przyrzekł:

a) wnieść w jesieni br. projekt noweli do ustawy uposażeniowej, któraby wydatnie zwiększyła płace urzędnicze.

b) do chwili definitywnego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej przystąpić od 1 września rb. do zmniejszenia t. zw. „dodatku regulacyjnego co automatycznie wpływałoby na zwiększenie mnożnej uposażeniowej,

c) zwiększyć dodatek mieszkaniowy, licząc wstecz od 1 kwietnia rb. oraz

d) wydać polecenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego nabywania po cenie nominalnej akcji Banku Polskiego od urzędników zmuszonych do zbywania tych akcji.

Natomiast P. Premjer nie uznał za możliwe pozostawienie dotychczasowej mnożnej wobec zmniejszenia się kosztów utrzymania, ze względu na przyjętą przez rząd interpretację art. 5 ustawy uposażeniowej.

Następnie P. Premjer poinformował delegację, że dla przyjścia z pomocą doraźną zadłużonym urzędnikom kredyt na zaliczki uposażeniowe został na najbliższe miesiące znacznie zwiększony oraz że nie wyrazi swej zgody na zwiększenie o 1 proc. opłat emerytalnych, pobieranych od urzędników, co jest projektowane w związku z mającą nastąpić nowelizacją ustawy emerytalnej.

Na zwróconą przez delegację uwagę iż zaliczki na płace nie przysługują urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym, P. Premjer oświadczył, że uwagę tę uważa za zupełnie słuszną i że sprawę tę bliżej rozpatrzy.

Analogiczne stanowisko zajął p. Premjer wobec wysuniętego przez delegację dezyderatu rozszerzenia dodatku mieszkaniowego również na państwowych pracowników kontraktowych.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro piękna, pełna poezji i fantazji baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło", która zdobyła sobie wielkie powodzenie. Bajecznie kolorowa sztuka ta wystawiona jest w przepięknych dekoracjach p. Kudewicza, pod reżyserją p. Tatarkiewicza, w znakomitem wykonaniu całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickiem, Białoszczyńskim, Wybrańskim, Tatarkiewiczem i Fabisiakiem na czele.

TEATR MIEJSKI W KWIETNIU.

Według danych wydziału oświaty i kultury — działalność Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej 63 w ciągu m. kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogólne frekwencja publiczności wynosiła 13,727 osób. W okresie sprawozdawczym Teatr Miejski wystawił 2 premjery („Spadkobiercę" — Grzymały-Siedleckiego oraz „Dybuka" — An-skiego), 14 zwykłych widowisk, 12 zrzeszeniowych, 2 widowiska, zakupione przez T. U. R., oraz 3 uczniowskie. Prócz „Spadkobiercy" wystawionego 11 razy i „Dybuka" — 12 razy" Teatr Miejski wystawiał „Lillę Wenedę" — 8 razy oraz „Ptaka" — 1 raz.

Frekwencja publiczności w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z marcem wzrosła o 870 osób.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro kapitalna, pieniąca się humorem i werwą amerykańska krotochwila M. Mayo „To moje dziecko" z pp. Łapińską, Morską, Krotkem i Zniczem na czele.

Podczas antraktów przygrywa orkiestra.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wczoraj, w południe w obecności przedstawicieli władz, została otwarta nowa wystawa w Miejskiej Galerji Sztuki. Składają się na nią prace znanego pejzażysty warszawskiego — Stefana Domaradzkiego, — przepiękne główki kobiece Józefa Kidonia z aktualnym portretem „wicekrólowej Warszawy" na czele, prace monachijskiego artysty Adama Pełczyńskiego, widoki Warszawy znanego Tadeusza Cieślewskiego i prace poznańskiej artystki Ludmiły Kusztelanówny.

ZABAWA W JULJANOWIE.

Niezwykle urozmaicony program zabawy ogrodowej, która odbędzie się w Juljanowie 31. 5. na rzecz Czerwonego Krzyża obudził wielkie zainteresowanie.

Jest to pierwsza tego rodzaju zabawa o programie tak wyczerpującym, że już chyba nic dołożyć się nie da: skoki, popisy gimnastyczne, koncerty orkiestry, koła szczęścia strzelnice, stragany, ognie sztuczne, pięknie dekorawane łodzie, wreszcie clou zabawy popisy chórów i zabawa dziecinna z rozlosowaniem lalki winny zgromadzić do Juljanowa jak każdej niedzieli tłumy publiczności, tem większe, że niepodwyższona cena wejścia wynosi jak zwykle 1 złoty.

Kupony ubezpieczeniowe „Republiki" i „Expressu".

Żyjemy obecnie pod psychozą katastrof kolejowych. Licznie zdarzające się ostatnio wypadki odbierają ludziom chęć podróżowania, mimo, iż wymagają tego niekiedy bardzo poważne okoliczności. Człowiek wsiadający do pociągu, wątpi czy cało dojedzie do miejsca przeznaczenia.

Jest to jednak psychoza, która niewątpliwie minie z chwilą unormowania stosunków, panujących obecnie na naszych kolejach.

Nie mniej jednak wypadki „chodzą" po ludziach. Z drugiej strony mimo wszystko, twarde warunki życiowe zmuszają nas do ciągłej zmiany miejsca pobytu. Pociągi nasze są przepełnione, a jednocześnie warunki bezpieczeństwa znacznie się pogorszyły.

Oceniając należycie wagę ubezpieczeń i mając na uwadze przytoczone wyżej względy redakcja „Republiki" i „Expressu Wieczornego" nawiązały kontakt z bankiem wzajemnych ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu (oddział łódzki — Piotrkowska 81) który jest jedną z najpoważniejszych instytucji w kraju i nabyły dla swych Czytelników 3 polisy ubezpieczeniowe na sumę 15 tysięcy złotych.

Podając to do wiadomości Czytelników rozpoczęliśmy jednocześnie zarówno w „Republice" jak i w „Expressie" druk kuponów ubezpieczeniowych, które ukazywały się w ciągu 8 dni. Wczoraj upłynął ostateczny termin nadsyłania tych kuponów do redakcji. Liczny ich napływ dosadnie świadczy o tem, że inicjatywa naszego wydawnictwa spotkała się z uznaniem i powszechnym aplauzem czytającej publiczności.

Z pośród nadesłanych do redakcji kuponów ubezpieczeniowych, trzy zostaną wylosowane, a więc trzech czytelników obdarowanych zostanie premjami ubezpieczeniowemi na sumę 5 tysięcy złotych.

O wyniku losowania, które odbędzie się w bieżącym tygodniu Szan. Czytelnicy powiadomieni zostaną za pośrednictwem „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W ST. GALLEN.

„Koło St. Galleńczyków" podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż wszelkich danych, dotyczących programu i kosztów utrzymania w wyższej szkole handlowej w St. Gallen (Szwajcarja) udziela „Koło St. Galleńczyków" (byli wychowańcy Wyższej Szkoły Handlowej w St. Gallen) w Warszawie, pod adresem Przewodniczącego Koła Kol. Jana Lilpopa, Mazowiecka 7, tel. 240-46, lub Kol. Zbiegniewa Rozmanita. Zas. Przewodniczącego, Plac Napoleona 5, tel. 270-59.

„WALKA".

Ukazał się nr. 21 „Walki" tygodnika pod redakcją Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego. Na treść numeru składają się artykuły: „Klub Dziesięciu", „O stan błogosławiony". „Na Kresach". „Samobójstwo Sawinkowa". „Ja pijdu w Sejm" „O prawdzie, wartości i celu życia". „Witos oskarża". „Dziwne rozporządzenie" i inne.

Cena egzemplarza 25 gr.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. W roku bieóącym odbędą się kursy wakacyjne w Tomaszowie Mazowieckim, obejmujące inspektoraty szkolne Brzeziny, Kalisz, Koło, Konin, Łęczycę, Łódź — miasto. W Łodzi inspektorat Łódź—powiat, oraz w Zgierzu inspektorat Pabjanice, Piotrków, Sieradz i Słupca, a w Uniejowie— inspektoraty — Turek i Wieluń.

Kursy obejmować będą grupy geograficzno-przyrodniczą, matematyczno-fizyczną, humanistyczną, rysunków i robót, metodyczno - pedagogiczną, oraz śpiewu i wychowania fizycznego. (b)

Koncerty w Helenowie. Dziś w niedzielę, o godz. 11 rano odbędzie się 3-ci poranek muzyczny orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. W programieu twory rosyjskich kompozytorów: Czajkowskiego, Bordina, Rubinsteina i Ippolitowa-Iwanowa (Szkice Kaukaskie).

1-szy koncertmistrz p. M. Chwat odegra z towarzyszenieem orkiestry Serenadę melancholijną Czajkowskiego.

Wieczorem o godz. 6-ej koncert popularny.

Pracowity tydzień ojców miasta.

Rada miejska zbiera się w przyszłym tygodniu 3 razy.

14 i 15 (specjalne) oraz 16 ((III sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się **w poniedziałek, środę i czwartek, tj. dn. 25, 27 i 28 maja 1925 r., o godz. 19 i pół punktualnie,** w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16, z następującym porządkiem dziennym:

W poniedziałek i środę, dn. 25 i 27 maja rb. Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1925

W czwartek, dn. 28 maja rb.:

A. Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1925

II. Odpowiedź magistratu na interpelację frakcji radnych PPS. w sprawie wymówienia stanowisk służbowych wszystkim pracownikom miejskim.

III. Sprawozdania komisji radzieckich: a) Komisji pracy w przedmiocie:

1) Dostosowania z dniem 1 lipca rb. poborów pracowników zarządu m. Łodzi do poborów funkcjonarjuszów państwowych.

2) Wypłacenia odprawy pracownikom miejskim, zwalnianym z dniem 1.8 rb. z zajmowanych stanowisk z powodu redukcji personelu itd.

Domu nie można wznieść z piasku,
a strejk w cegielniach wciąż trwa.

Wobec przedłużającego się strejku w cegielniach odbyła się wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza wspólna konferencja między właścicielami cegielń, a przedstawicielami strejkujących robotników.

Na wstępie właściciele cegielń oświadczyli, że w związku ze strejkiem odbyli ogólne zebranie, na którem ostatecznie postanowiono podwyższyć płace robotników o 5 proc., wobec czego robotnik otrzymywałby 5.60 zł. od 1000 cegieł, podczas gdy robotnicy domagają się 8 zł.

W odpowiedzi przedstawiciel związku polskiego p .Granowiecki oświadczył że właściciele cegielń mogą udzielić większej podwyżki, czego dowodem jest, że w 3-ch cegelniach, a mianowicie w majątku „Gospodarz", oraz w Chojnach podpisano umowę z robotnikami na 7.20 zł., wobec czego i inni właściciele cegielń mogą się do tego zastosować.

Robotnicy nie zgodzą się na propozycje właścicieli cegielń i będą strejkować aż do uzyskania całkowitych żądań.

Ponieważ również usiłowania inspektora pracy nie przyniosły rezultatu, konferencja została zerwana.

Natychmiast po odbytej konferencji w inspektoracie pracy odbyło się w lokalu polskich związków zawodowych zebranie strejkujących robotników, na którem postanowiono bezwzględnie trwać w strejku i rozszerzyć bezrobocie w cegielniach na całe województwo łódzkie. (b)

—:o:—

Wesoła historja ze smutnym epilogiem.

6 miesięcy więzienia za manipulację szafą,
która nie istniała.

Do sądu pokju I okręgu wpłynęła skarga Zofji Wojtowej, zamieszkałej przy ul. Rokicińskiej nr. 97, w której W. wnosi, iż w dniu 3 stycznia r. b. obstalowała ona w firmie „Franciszek Krzyżowski" przy ul. Napiórkowskiego nr. 7 szafę za 200 zł.

Wręczyła jako zadatek 50 zł, pozostałą zaś sumę wpłacić miała w ratach miesięcznych po 50 zł.

W dniu 30 stycznia zgłosiła się ona do powyżej wymienionej firmy, a wówczas oznajmił jej Krzyżowski, że w takich wypadkach nie obowiązuje ustna umowa, lecz piśmienna.

I na tą propozycję zgodziła się Wojtowa.

Po upływie miesiąca znów przybyła Wojtowa po odbiór szafy, lecz K. oznajmił jej, że szafa jeszcze nie jest gotowa i zażądał dalszych 50 zł.

Wojtowa nie zgodziła się na to.

Wówczas Krzyżowski oznajmił, że szafa będzie gotową w połowie kwietnia.

Wojtowa udała się z mężem i na zapytanie, czy jest szafa gotowa. Krzyżowski oznajmił, że tak, lecz zażądał resztę należności.

Gdy na tę propozycję małżonkowie W. wyrazili zgodę, K. oznajmił, że nie może wydać szafy, albowiem warsztat jest zamknięty, następnie, że niema stolarza, i przetrzymał ich 4 godziny, w końcu oznajmił, że szafe przyśle.

Dopatrując się ze strony K. oszustwa, powódka prosi o ukaranie go.

Sprawę powyższą rozważał sąd pod przewodnictwem sędziego Borkowskiego.

Na sądzie zeznaniami świadków wina podsądnego została w zupełności dowiedzioną.

Sąd skazał Franciszka Krzyżowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Aż do złożenia kaucji w sumie 1000 zł. postanowiono zatrzymać skazanego pod kluczem as.

—:o:—

„Teatralna" w przededniu upadłości.
Passywa wynoszą 200 tys. aktywa wynoszą 150,000 zł.

W dniu wczorajszym rozpatrywał sąd handlowy podanie zgłoszone przez pełnomocnika p. Englera właściciela restauracji „Teatralna" w przedmiocie ogłoszenia mu upadłości. W podaniu swym wykazuje Engler iż pasywa jego sięgają sumy 200,000 zł, aktywa zaś 150.000 zł niewypłacalność zaś jego została spowodowana w pierwszym rzędzie znacznemi inwestycjami jakie poczynił przy przebudowie dawnego lokalu restauracyjnego na obecny. Jako kuratora masy upadłości proponuje adw. Osiecki pełnomocnik Englera adw. Missalę.

Decyzja sądu zapadnie w dniach najbliższych.

Wynik ankiety konkursowej „Casina".

W dniu wczorajszym zakończone zostały prace jury konkursowego, badającego od dłuższego nadesłane liczne prace na konkurs, ogłoszony przez zarząd kino - teatru „Casino". Tematem konkursu była najtrafniejsza odpowiedź na zapytanie: **„Czy bohaterka filmu „Wskaż imię jego" powinna była nazwać imię uwodziciela?"**

Z nadesłanych prac **pierwszą** nagrodę przyznano autorowi odpowiedzi pod godłem **„Posiadacz złotówki Nr. 078404' Pierwsza nagroda wynosi 100 złotych polskich.**

Druga nagroda w sumie złp. 50.— przypada w udziale pannie Halinie Poznańskiej.

Trzecią nagrodę, również w sumie **50 złotych,** przyznano **p. Janowi Jakubowi Karczewskiemu.**

Czwartą nagrodę w sumie 25 złp. odznaczono pracę **dr. M. Dalekodworskiego, Łódź, Gimnazjum „Wiedza".**

Piątą — również **25 złp.** otrzymała **p. Anna Lederówna, za** odpowiedź swą napisaną bardzo ładnym wierszem.

Powyżej wymienione laureatki i laureaci „Casina" zechcą zgłosić się po odbiór przyznanym im nagród do dyrekcji „Casina", Piotrkowska 67 w **poniedziałek, dn. 25 maja rb. o godz. 7 wiecz.**

—:o:—

Ogólne zebranie „Kropli Mleka". Dnia 18 maja rb. o g. 8-ej lokalu „Kropli Mleka" odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Dr. St. Skalskiego na przewodniczącego ogólnego zebrania powołano p. rejenta Chrzanowskiego, a na asesorki pp. St. Fichnównę i p. M. Sznekową, na sekretarza p. Dr. Prechnera Zd.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania ogólnego, p. dr. Prechner przedstawił sprawozdanie finansowe „Kropli Mleka" za rok 1924., potwierdzone przez komisję rewizyjną, oraz preliminarz budżetu na rok 1925., które zostały przyjęte bez żadnych poprawek.

Następnie odbyły się wybory do nowego zarządu w skład którego weszły następujące osoby: Adamski Władysław, Bosakowa H., adw. Buszowa Irena, Fensterowa Marja, adw-owa Fichnowa Stanisława Fiks Antoni, Groszkowska Wiktorowa, inż. Grotowski, inż. Holc Jan, Horoszewiczowa, Kajserbrechtowa Janina, Kopczyńska Stanisławowa, prok Krychowski, Marzyńska Stefanja, dr. Marzyński Józef, drowa Mogilnicka Stefanja, dr. Migilnicki Tadeusz, Ksiądz Nadolski, Neufeldowa Halina, Piętkowski Kazimierz, drowa Polakowska Alicja, dr. Prechner Zdzisław, Racienski Józef, Rosicka Irena, dyr-owa Seuvy Jadwiga, d-rowa Skalska, Karolina, dr. Skalski Stanisław, Sznekowa Marja.

Zjazd związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Dziś o godz. 11-ej nastąpi uroczyste otwarcie wojewódzkiego zjazdu delegatów ognisk i oddziałów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Porządek obrad w dniu dzisiejszym jest następujący:

1) Zagajenie i przemówienia powitalne.

2) Referat: „Zasadnicze motywy naszej działalności związkowej"—p. Stan. Somorowski, przew. komisji wojewódzkiej.

3) Wybór komisji: a) weryfikacyjnej b) wnioskowej.

4) Referat: „Samorządy szkolne komunalne" — poseł p. Z. Nowicki z Warszawy.

5) Referat: „Samorządy szkolne uczniowskie" — p. K. Staszewski z Pabjanic.

6) Referat: „Kasy samopomocy" — p. R. Tomczak, sekr. gen. związku z Warszawy.

7) Dyskusja nad referatami.

W czasie przerwy obiadowej o godz. 15-ej zjazd złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem o godz. 21-ej odbędzie się w lokalu związku, ul. Andrzeja 4, wieczornica, na program której złożą się: utwory muzyczne wykonane przez zespół artystyczny ogniska łódzkiego, śpiewy oraz deklamacje.

Anegdoty muzyczne o J. Brahmsie.

Brahmsa pewnego razu zaproszono do właściciela rozległych winnic, wielkiego wielbiciela talentu kompozytora niemeickiego.

Znając zamiłowanie Brahmsa do wina, kazał podać, po ukończonym obiedzie butelkę najlepszej marki, i zwracając się do swego gościa, rzekł:

— Ta butelka, to jakby Brahms moich win.

Brams skosztował i pochwalił, mówiąc:

— Istotnie, doskonałe! Ale możeby pan teraz podał nam pańskiego Bacha!

Skrzypce Mozarta.

Słynne skrzypce Mozarta dziwne przechodzą koleje.

Przed wielu laty sprzedano je w Londynie za śmiesznie niską cenę, bo zaledwie za 50 funtów. Jest to tem dziwniejsze, że właśnie w Londynie za rzeczy stanowiące spuściznę wielkich ludzi, płaci się olbrzymie sumy, nawet jeśli chodzi o takie objekty, które same przez się żadnej wartości nie przedstawiaja, a nabierają jej dopiero ze względu na osobę, od której pochodzą.

Jednakże skrzypce Mozarta jako instrument były już za jego czasów dziełem niebylejakiego mistrza. Zbudował je Maggini w roku 1615. Mozart dostał je w podarunku od swego ojca, w czasie swej podróży artystycznej po Anglji w r. 1764.

Ojciec Mozarta, wybitny znawca instrumentów, kupił te skrzypce za grosze, aby je mieć dla swego syna, który od roku już uczył się grać. Trzeba jednak wiedzieć, że młody Mozart miał wówczas dopiero siedem lat, co mu nie przeszkadzało koncertować już od dwuch niemal lat. Przy jego bowiem genjalnych zdolnościach już w szóstym roku życia posiadł technikę skrzypcową w zupełności.

Ze skrzypcami swemi nie rozstawał się Mozart do końca życia.

Instrument zachował po dziś dzień swój cudny, śpiewny ton.

— po —

Szewc bez butów chodzi.

Anormalne warunki pracy funkcjonarjuszy funduszu bezrobocia.

Jak już donosiliśmy, pracownicy zarządu obwodowego funduszu bezrobocia zgłosili swój akces do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, który wszczął kroki, w celu unormowania warunków pracy urzędników zatrudnionych w biurach funduszu bezrobocia.

W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa godzin nadetatowych gdyż pracownicy tych biur zatrudnieni są niejednokrotnie więcej nż 12 godzin na dobę.

W tym celu zwołane zostanie w najbliższych dniach ogólne zebranie pracowników, na którem zapadną uchwały. (b)

STREJK W FABRYCE „GENTELMAN"

W fabryce wyrobów gumowych „Gentelman" przy szosie konstantynowskiej 20 od dłuższego już czasu trwał zatarg z robotnikami na tle zbyt niskich płac.

Gdy nie pomogły pertraktacje z firmą, robotnicy zwołali ogólne zebranie, na którem uchwalili przystąpienie do strejku i w dniu wczorajszym rozpoczęło się bezrobocie, które objęło 200 robotników. (b)

Zebranie stow. handlowców polskich Jutro o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków stowarzyszenia handlowców polskich, Piotrkowska 108.

Na porządku dziennym między innemi likwidacja stowarzyszenia, przejście na związek zawodowy i projekt ustawy ministerstwa pracy i opieki społecznej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, na wypadek bezrobocia, starości niezdolności do pracy i śmierci.

Z teatru miejskiego.

„Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5-ciu aktach. Reżyserował p. Tatarkiewicz.

Już we wczorajszej „Republice" zwróciliśmy uwagę na sceniczną oprawę „Zaczarowanego Koła".

P. Kudewicz zaklął w dekoracjach duszę baśni. W pierwszym akcie dał zachwycający obraz zaczarowanej puszczy na tle ostatnich promyków zachodzącego słońca. Drzewa, grzyby, jezioro, baśniowy miały kształt i baśniowy koloryt. Niezrównanie piękne były również dekoracje w czwartym akcie z tajemniczym młynem i wiatrakiem. I komnatę wojewody cechował artyzm i zrozumienie epoki.

Ślicznie stylizowane były kostjumy młynarki i Jaśka. Inne kostjumy były całkiem realistyczne.

Przedstawienie przygotowano z wielką starannością. Inteligentna, celowa reżyserja słusznie uwydatniała w wyższym stopniu baśniowość, niż realizm saskiej epoki.

Sławną rolę Siemaszkowej, młynarkę powierzono p. Starskiej, która grała z żywiołowym rozmachem. Potężną w całem tego słowa znaczeniu była, gdy przeciwstawiała dawne miłowanie Jaśka jego dzisiejszej obojętności! porywała wybuchami zazdrości, namiętnemi podszeptami, kusicielską namową zamordowania młynarza.

Najsilniejszymi akordami tragizmu rozbrzmiewała scena obłąkania. Krwawy śmiech, wzrok błędny, niesamowite podrygi, obłąkańcze wizje Jaśka i Kusego tak nawskroś widzów przenikały, jak gwałtowne bicie dzwonu pożarn. wśród nocnej ciszy.

P. Starska nie wycieniowała należycie jednej sceny. Gdy kumoszki przychodzą pocieszać nieszczęśliwą „gdowę" udaje płacz i westchnienie. Trzeba było zręczniej symulować ból, bo kumoszki mogłyby się na udawaniu poznać. Poza tym drobnym fragmentem była to kreacja bez skazy.

Głupim Maciusiem była p. Jarkowska która fenomenalnym swym talentem obejmuje szeroką skalę możliwości; nietylko role trzpiotów są jej „an den Leib geschrieben", ale już w Lei widzieliśmy u tej artystki nie pazurek, lecz lwi pazur dramatycznych zdolności.

Okazuje się, że i ten sielankowy Maciuś jest jakby dla p. Jarkowskiej napisany. Przesłodko naśladowała głosy ptaków; była również rozkosznie naiwną; cudowną była prostota i miłość do gry na fujarce; rozbujała w scenach z Djabłami, wzruszała w djalogu z Wojewodzianką. Należy pilnie oglądać minkę Maciusia, gdy zupełnie nie rozumie afektownej mowy Wojewodzianki.

Maciuś p. Jarkowskiej to istotnie była apoteozą Pieśni.

Bardzo dobrym Jaśkiem był p. Fabisiak.

P. Tatarkiewicz włożył dużo siły dramatycznej w postać Leśnego Dziadka, ducha przyrody, wszechmożnego włodarza puszczy.

P. Komornicki plastycznie uwypuklił postać wojewody.

Djabła Borutę kreował p. Białoszczyński. Boruta winien być zarówno demoniczny, jak i sarmacki, jowialny.

P. Biełoszczyński jedynie demonizm mocno podkreślał, a jowialność i konfidencjonalność wobec Kusego, a nawet Wojewody zacierał, zdaniem mojem niesłusznie.

Zabawnym djabełkim był p. Wybrański.

Rola Młynarza, lubo epizodyczna, wymagała więcej ekspresji, więcej prostackiej zaciekłości, niż ją w grze swej ujawnił p. Gurynowicz.

Uroczym obrazkiem w pięknej ramie była p. Jakubińska, która zgrabnie ujęła postać Wojewodzianki.

W epizodycznych rolach odznaczali się pp. Kliszewski, Szubert i Żeromski.

„Zaczarowane koło" dzięki najpiękniejszej wystawie, jaką dotychczas w Łodzi mieliśmy, wybornej reżyserji i grze zasługuj na trwały żywot sceniczny

Dr. W. Fallek

—:o:—

Znów tragedja maturzysty w Wilnie.

Samobójstwo z powodu egzaminów.

Wilno, 22 maja.

Dziś w nocy przed ostatecznym egzaminem maturalnym popełnił samobójstwo przez powieszenie się 20-letni uczeń gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta nazwiskiem Murża Murzic, mahometanin, syn znanego w szerokich kołach wileńskich sądownika wicepreseza II oddz. cywilnego okręgowego sądu w Wilnie.

Według dalszych pogłosek samobójca miał się dziś dowiedzieć o wyniku swego egzaminu piśmiennego.

W rozmowie z rodzicami wyrażał wielką niechęć do życia. MurżaMurzic powiesił się we własnym pokoju na haku wbitym w ścianę, zamknąwszy uprzednio drzwi na klucz.

Wiadomość ta po ostatniej tragedji wywołała zrozumiałe przygnębienie w mieście.

—:o:—

Straszny wypadek na ćwiczeniach minami pod Krakowem.

Kraków, 22 maja.

Wczoraj we wczesnych godzinach przedpołudniowych, zdarzył się na polu ćwiczeń minami w rejonie fortu Łysa Góra pod Krakowem ciężki wypadek, który tylko cudem nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkiem.

Oto w czasie strzelania minami, wskutek przedwczesnego wybuchu zapalnika miny, został ciężko ranny szeregowiec ćwiczącego bataljonu, niejaki Sommerfeld. Odłamki miny ugodziły nieszczęśliwego żołnierza w głowę, rękę i nogę oraz urwały mu dwa palce u lewej ręki.

Ciężko rannego i obficie broczącego krwią w stanie nieprzytomnym odwiozło po doraźnem opatrzeniu, wojskowe pogotowie ratunkowe do szpitala garnizonowego.

Wedle gólnych przypuszczeń, przyczyny przedwczesnego wybuchu dopatrzyć się należy w złej i przestarzałej konstrukcji zapalnika miny. Władze wojskowe zarządziły energiczne dochodzenia w kierunku ustalenia właściwego powodu nieszczęścia.

—:o:—

Znaczny popyt na białe towary.

Ale łaszczą się na nie tylko złodzieje.

Jak już donosił „Express Wieczorny" właściciel składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej Nr. 16 Szachne Buffenstejn, udając się onegdaj na obiad, zostawił przed drzwiami tragarza Mordkę Szwajcera, by pilnował składu.

Tymczasem, gdy B. powrócił o godzinie 3-ej stwierdził wielki nieład, oraz że drzwi w tylnem wejściu są roztwarte.

Równocześnie stwierdził on brak 141 sztuk białego towaru, wartości 3525 złotych.

O powyższem zawiadomił Buffenstejn policję, która stwierdziła, że złodzieje dostali się do składu, otworzywszy drzwi wytrychem i przez nikogo nie niepokojeni skradli towar i zbiegli.

Podczas dochodzenia, władze policyjne aresztowały Szwajcera, podejrzewając go o udział w kradzieży. (b)

Kronika policyjna.

BOCIAN NA ULICY PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Władysława Kubacka lat 26 zam. we wsi Solków z zawodu służąca dostała na ulicy prezydenta Narutowicza przed domem nr. 24 bólów porodowych.

Lekarz pogotowia zawezwany na miejsce, odwiózł chorą do przytułku na ulicę Narutowicza. p.

Kinoplotki.

Waszyngton, w maju.

Glorja Swanson wyszła za markiza. Obecna markiza de la Falaise et de Coudray jest dziś w demokratycznej Ameryce **sto razy popularniejsza, niż Gloria Swanson**. Kina, w których produkuje się markiza, jako „Madame Sans Gene", robią bajeczne interesy, grają bowiem od rana do północy przy wyprzedanej sali. **Konkurencja Normy Talmadge, Mary Pickford i in. została unieszkodliwiona.** Propozycje filmowe z gażą 30 tysięcy dolarów tygodniowo odrzuca markiza z niedbałym uśmieszkiem, — przynajmniej tak piszą gazety.

Pola Negri jest, czy była, również hrabiną. Ale cóż znaczy jakaś tam Domska, wobec de la Falaise et de Coudray? Gdy Pola przed dwoma miesiącami jechała do Europy, cały świat amerykański sądził, że wróci conajmniej, jako **księżniczka z dwuwierszowym tytułem**.

Lecz nie. Oto powróciła sama. oczywiście na pokładzie „Berengari". Wypytywana przez reporterów o swe plany małżeńskie, odpowiedziała: „**Nie chcę europejczyka; są oni za bardzo wyrachowani i za skomplikowani. Moim ideałem jest prosty, spokojny amerykanin. Lecz nie chcę poślubić aktora, bowiem prowadzi to do rywalizacji, która zabija szczęście i miłość**". — Z tych słów okazuje się, że mimo trzechletniej pracy w Ameryce, społeczeństwo amerykańskie pozostało dla Poli księgą, zamkniętą na siedem pieczęci. O ile zaś miał to być komplement dla amerykanów, to przeszedł bez wrażenia, bowiem gazety poświęciły mu mniej miejsca, niż opisowi tualety pani Negri, **toalety z bronzowej crepe de chine, przybranej nurkami.**

Natomiast historja o przemycaniu spirytualji i szmaragdów „z pruskiego skarbu królewskiego" — zapewniła naszej gwieździe filmowej całą pierwszą stronicę w największych amerykańskich dziennikach.

(—)

Stow. Sport. „Union" Dziś, dn. 24 maja 1925 r., o godz. 4 p.p. **Plac Sportowy Helenów.**

Wyścigi Międzynarodowe za dużymi motorami

Przestrzeń: 100 klm.

STARTUJE MISTRZ EUROPY **A. STELLBRINK** przeciwko: **BORDONI**—mistrz Włoch **VERMEER**—mistrz Holandji **ERXLEBEN**—mistrz Kolonji.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów.

Szczegóły w programach. **Podczas wyścigów przygrywa orkiestra.**

Przedsprzedaż biletów w firmie „Meteor" Przejazd 16 (tel. 10 16) w dniu wyścigów do g. 1 pp. w lokalu klub., Przejazd 7. (tel. 27-25). od g. 1 pp. przy kasie placu sport.

Ostrzeżenie.

Ponieważ ukazały się w sprzedaży podrobione
NACZYNIA EMALJOWANE „SPHINX"
ostrzega się Szanowne Panie Gospodynie, które pragną oszczędzać pieniądze, aby przy zakupie naczyń emaljowanych koniecznie zwróciły uwagę na

Wypaloną markę ochronną z literami „B.B."

na dnie naczynia z zewnętrznej strony

SPHINX

B.B. B.B.

z fabryki **Sphinx"** Tow. Akc. Zjednoczonych Zakładów Fabryk Wyrobów Emaljowanych i Metalowych, **dawniej „Austrja" w Pradze, gdyż tylko naczynia z tą marką są najtrwalszego gatunku!**

Gwarantowana odporność na wpływy ognia i kwasów

Do nabycia wszędzie! Wyłączna Sprzedaż na Polskę
Dom Handlowy
HERMAN L. GRÜNSPAN
Łódź, Pomorska 18, tel. 31-18.

Korzystna sprzedaż świąteczna

Letnie palta dam. z angielskiego materjału 38 — **28**

Palta sukienne najlepsze wykończenie 65—48 — **38**

Palta ripsowe najnowsze fasony 135—125 — **75**

Palta jedwabne z prima jedwabiu 115 — **140**

Suknie damskie kretonowe i etaminowe
7^{50}
10—
12—
15—
20—

Garnitury męskie z angielskiego materjału 75 — **60**

Garnitury z prima streichg 95 — **85**

Garnitury z najlepszego bostonu 125 — **115**

Palta męskie z gabardiny 125 — **75**

Spodnie kamgar. 48—32 — **28**

Palta gumowe w dużym wyborze 85—55—45—32—30 **28.—**

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Dr. med
I. M. HALTRECHT
Akuszerja i cho kobiece.
Piotrkowska 26
Przyjmuje od 10—11 i 4—6.

BENZYNA

lekka, samochodowa

nadeszła

„Elibor", Sp. Akc. Handl.-Przem.
Ł. J. BORKOWSKI, **Oddziały w Łodzi,**
ul. Kilińskiego **70**, tel. **172 i 173**
ul. Piotrkowska **48**, tel. **84.** 5293 3

Społeczne Polskie

Gimnazjum Męskie w Łodzi

Pomorska 105.

Zgłoszenia na rok szkolny 1925-26 przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 11 do 2 po południu.

5289

MICHAŁ REITBERGER, Andrzeja Nr. 7

przyjmuje do wpłacania I raty podatku dochodowego za 1925 r. oraz składania zeznań o dochodzie za tenże rok podatkowy podług zmian przepisów i nowej skali, podatku dochodowego których to termin upływa z dniem 31 maja r. b.

Uwaga: Ze względu na czas krytyczny prowizję moją obliczam minimalnie. 4713

Smoła preparowana.

Nadszedł świeży transport.
B. Kowalewski i S-ka
Ogrodowa 78. Tel. 38-88.

OTWOCK

Uzdrowisko A. GUREWICZA

Ceny znacznie zniżone.



Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski

Jan Chmiel Piotrkowska 100 t. 25-31 (dawn. Nawrot 1)

poleca w dużym wyborze wszelką biżuterję, platery, specjalnie zegarki męskie i damskie oryginalnych firm szwajcarskich. Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuję szybko i solidnie.

ROWERY TELEFON 37-73. **ROWERY**

Po cenach przystępnych na najdogodniejszych warunkach, w wielkim wyborze, poleca
Skład rowerów i maszyn do szycia

A. Brawerman

PIOTRKOWSKA 49. 5303 7

ROWERY TELEFON 37-73. **ROWERY**

Duży

LOKAL

dla różne przedsiębiorstwa w centrum miasta ze wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia wiadomość u p. z. Wajcmana, Traugutta 2 tel. 4-68

Detaliczna! **SPRZEDAŻ** **Hurtowa!**
towarów sukiennych, wełnianych oraz różnych gabardin firm:
Leonhardt, Woelker i Girbardt
(T-wo Akc.), jak również **Zgierskich i Tomaszowskich** etc.
Ceny fabryczne! Najdogodniejsze warunki!

H. Hochman, Piotrkowska 5

(w podw. lewe wejśc. 2 sklep)

MARJA NOWEROWA
b. właścicielka pensjonatu w Busku wydaje pierwszorzędne, gospodarskie

OBIADY

od dnia 1-go czerwca 1925 r. w OLIWIE, przy № 56 Danzigerstrasse № 56. 282-2

Krzyżówkę

(Kreuzspulmaszynę)

trajbmaszynę

o mniej więcej 40 windach każdą kupię Of. sub „P. 83"

Najtańsze źródło zakupu

MEBLI

Pokoje sypialne, jadalnie oraz pojedyńcze.
— Ceny nader przystępne. —
Warunki dogodne u
L. Repsteina, Wschodnia 74

Potrzebny

Maszynista i kuczer

Wiadomość u P. Fuksa ul. Wóczańska 41.

Pokój stołowy

i sypialka jaworowa prawie nowe — z powodu wyjazdu natychmiast tanio do sprzedania. Gdańska 31 m. 12.

Po 75 groszy

Sniadania i kolacje z 4-ch dań wydaje

MLECZARNIA
Cegielniana 33

TANIE KOŁDRY
na letnie mieszkania
PUCH i PIERZE
poleca
Wytwórnia kołder
Z. CHĄDZYŃSKIEJ
Przejazd 16.

Letnisko

2—3 oraz pojedyncze pokoje z kuchnią w suchej leśistej miejscowości do wynajęcia od zaraz Wiadomość Sienkiewicza 37 m. 34.

Pokój duży

frontowy ładnie umeblowany z wykwintnem utrzymaniem zaraz do odnajęcia. Przejazd 6 mieszk. 1. 279

Dobre i tanie cholewki skorochodowe nabyć można tylko Brzezińska 10 m. Osełki. Uwaga: przyjmuję do prasowania i stamsowania. 157

Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

W poniedziałek, dnia 25-go maja r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w pierwszym terminie odbędzie się w lokalu własnym

OGÓLNE NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybory Prezydjum Zebrania,
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Rocznego Zebrania
3) Likwidacja Stowarzyszenia,
4) Przejście na Związek i przyjęcie Statutu tegoż,
5) Przelanie majątku na rzecz Związku.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków w pierwszym terminie Ogólne Nadzwyczajne Zebranie w myśl § 27 Statutu odbędzie się tegoż dnia o godzinie 8-ej wiecz. w drugim terminie, ważne bez względu na liczbę obecnych.

Prosimy Sz. Kolegów o nieodzowne i punktualne przybycie.

Zarząd.

UWAGA: Projekt Statutu Związku jest do przejrzenia w kancelarji Stowarzyszenia Handl. Polskich (Piotrkowska 108) w godzinach od 11—3 po poł. i od 5—8 wiecz.



ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości wszędzie pożądane zażywa światowej sławy

LĘCZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. **Konstantynowskiej, róg Zachodniej** (wejście od ul. **Zachodniej 27**)

telefon 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. **Bronikowski**, choroby gardła, nosa i uszu od 10—11 i od 2—3.
Dr. **J. Dobrowolski**, choroby weneryczne i skóry od 11-12.
Dr. **K. Dobrowolska**, choroby dzieci od 4 i pół—5 i pół, poniedz. środy, soboty.
Dr. **Golc**, choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.
Dr. **Lekarz-dentysta Goebel**, choroby zębów od 11—2.
Dr. **Jastrzębski**, choroby oczu od 10—11, poniedz., środy, piątki.
Dr. **Koliński**, choroby oczu od 9—10, wtorki, czwartki, soboty.
Dr. **Knichowiecki**, choroby dzieci od 1 do 2.
Dr. **Kołudzki**, choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
Dr. **Misjon**, choroby wewnętrzne od 3 i pół—4 i pół.
Dr. **Marynowski**, choroby kobiet i akuszerja od 9—10.
Dr. **Pogorzelski**, choroby kobiet i akuszerja od 11—1.
Dr. **Szwanke**, choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.
Dr. **Smoleński**, choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3, wtorki czw., soboty.
Dr. **Trawiński**, choroby chirurgiczne od 4 i pół do 5 i pół.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Gabinet Rentgeno- i Swiatłoleczniczy:
Promienie Rentgena (Naświetlanie i prześwietlenie wnętrza ciała).
Swiatło kwarcowe i Finsena. (Gruźlica skóry, kosmetyka twarzy i wypadania włosów).
Diatermoterapja (Choroby kobiece, reumatyzm i artretyzm).
Arsonvalizacja (Swędzące choroby skóry, hemoroidy etc.
Cysto- i Endskopja (Choroby nerek i pęcherza)
Fizykalne metody leczenia rzerzączki przewlekłej i niemocy płciowej. Elektryczne świetlne kąpiele, elektryzacja masaż wibracyjny.

Ul. Piotrkowska 144, róg Ewangielickiej
(Wejście z Ewangielickiej 2).
Telefon: 29-45.

Przyjmuje: 8—2 rano, 6—8 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5—6 po poł. 935



BUZA

Napój Kaukaski wzmacniający żołądek.

Naturalny kwas chlebowy

LODY, RACHAT-LUKUM. CHAŁWĘ KONSTANTYNOPOLSKĄ
oraz różne cukry poleca

Z. Angielewicz

cukiernia

Łódź, ul. Narutowicza (Dzielna) 8.

Zygmunt Kaczorowski

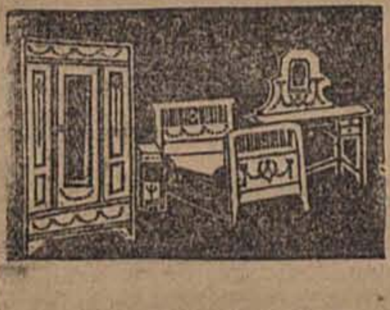
Instruktor ogrodnictwa na Okręg Łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa.
Łódź, ul. Sienkiewicza № 62. 573—

8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna

Stowarzyszenia popierania Wykształcenia Handlowego
Narutowicza (Dzielna) 58.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 25, 26 i 27 maja r. b. o godz. 4-ej pp.
Wskutek niejednokrotnych zapytań o klasę podwstępną dyrekcja gotowa jest takową otworzyć o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów.
Niezamożni wstępnych klas korzystają ze znacznej ulgi.

4961-5 Dyrektor (**K. Wiśniewski**).



MEBLE

najwytworniejsze, przepiękne **sypialki, stołowe, gabinety.** oraz pojedyńcze części.—Ceny konkurencyjne.

NA RATY = 30% taniej

J. MARKOWICZ, Południowa 10.

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający
bezpowrotnie 999—2
POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK NÓG i PACH
Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski", Warszawa, ul. Miodowa 5.

NA RATY!

Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z przywierzonych towarów wykonywam podług najnowszych modeli.

M. Rozenberg

Dawniej Wschodnia 49
Dziś Cegielniana 36
lewa oficyna II-gie piętro.

Wyjątkowa okazja

nabycia ładnych tanich praktycznych **mebli**
z masy drzewnej wiedeńskiej fabryki nadające się specjalnie **na letniska**
obejrzeć można na składzie biura handl: techn. i budowl.
J. PACER, M. PRZESMYCKI, S. SIENKIEWICZ i S-ka
Piotrkowska 213.
Tel. 29-11. 75-4



Lustra

Ceny fabryczne. Na raty.

Główna 56.

UWAGA!

Posiadam w wielkim wyborze

świerki srebrne

tunje piramidalne i inne iglaste.
ZAKŁAD OGRODNICZY
L. KOŁACZKOWSKIEGO
Piotrkowska 225,
OGRÓD HANDLOWY
Piotrkowska 241. 801

Zamówienia na 45—6

cebulki kwiatowe

do jesiennego wysadzania przyjmują

Składy nasion

oraz przyrządów ogrodniczych
L. JASIŃSKIEGO
w Łęczycy, prowadzone od roku 1870.
Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

LECZNICA „ZDROWIE"

lekarzy specjalistów

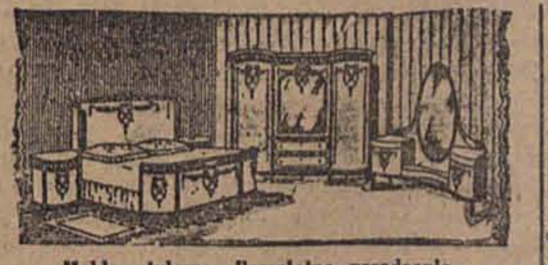
przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13), tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	**Dr. Bronisław Frenkel**	12.30—1.30 codz.
żołądka i kiszek	**Dr. Aleksander Margolis**	12—1 codziennie
wewnętrzne	**Dr. Gibiański**	9-11 niedz. 10-11
„	**Dr. Kac**	11 i pół 1 i pół niedz. 11-12
„	**Dr. Loevy**	3-5 niedz. 1-2
„	**Dr. Kon Henryk**	6-8; niedz. 12-1
dzieci	**Dr. Sołowiejczyk Ark.**	8 i pół 9 i pół 3-5 niedz. 12-2
„	**Dr. Maszlanka**	9 i pół 10 i pół 1 i pół 2 i pół niedz. 10 i pół-12
„	**Dr. Prechner**	5-6 i pół niedz. 8 i pół-10 i pół
chirurgiczne	**Dr. Goldman**	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10
„	**Dr. Perlis**	11-12 codziennie 6 i pół-7 i pół codz.
kobiece	**Dr. Aronson**	12-1 niedz. 12-1
„	**Dr. Eigerowa**	1 i pół- 2 i pół
nosa, gardła i uszu	**Dr. Heiman**	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	**Dr. Falk**	3-4, niedz. 9-10
	Dr. Sonnenberg	11- 12, niedz. 11-12,
oczne	**Dr. Krausz**	10 i pół-12 i od 2 i pół —4, niedz. 10—11
Rentgenolog	**Dr. Kellson**	6 i pół-8 niedz. 9-11

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy
Wszelkie naświetlania(Lampa kwarcowa)Rentgenografja
Analizy i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w. w niedzielę od g. 8 rano do g. 2 po poł.

66 — **WSCHODNIA** — 66

Długoletnia gwarancja. — Punktualne wykonanie.



Meble stylowe. Kompletne urządzenia
oraz **dziecinne** pokoje
poleca na dogodnych warunkach skład mebli

Leona SALAMONOWICZA

66 — **WSCHODNIA** — 66

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Realnego Żeńskiego

Eugenji Krygerowej w Łodzi, Piotrkowska 157

podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym pierwsze cztery klasy gimnazjum zostają przekształcone na gimnazjum humanistyczne.
Przekształcenie wyższych klas odbywa się stopniowo, do czasu zaś zupełnego przekształcenia w wyższych klasach pozostaje typ realny.
Dla niezamożnych i dzieci urzędników znaczne ulgi w opłacie szkolnej.
Zapisy od klasy wstępnej do VIII-ej włącznie przyjmuje kancelarja codziennie od 9 do 1 popoł.
Egzaminy wstępne w czerwcu.

1-2 pokoje

czyste i nie krępujące

poszukiwane.

Łask. wiadomość pod „Przemysłowiec" do administracji „Republiki". 121—3



KUPNO FORTEPIANU
to
rzecz zaufania

Wobec tego w każdym wypadku, nawet jeżeli idzie o t. zw. **„okazje"**, należy się zwracać do firmy znanej i solidnej.
Wszelkie gwarancje, fachowa i rzetelna obsługa oraz wielki wybór — oto zalety firmy

Karol Koischwitz
w Łodzi, ul. Moniuszki № 2.
Tel. 24-72.
Rok założenia 1892. 5307

Szkło okienne
kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. **Ogniotrwałe kamionie szamotowe.** Płyty piekerskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.
Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53
UWAGA: Sprzedawcom specjalne rabaty. 321

8-io kl. Żeńskie Gimnazjum „WIEDZA"
WSCHODNIA 62.
Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w maju i czerwcu,
Dyrektor (—) **B. Judelewicz.**
UWAGA: Opłata szkolna wynosić będzie w klasach niższych 70 zl. kwartalnie

DYREKCJA GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO
im. ks. Ign. SKORUPKI
(T-wa „OŚWIATA")
zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się: **w mies. maju** w dn. 25, 26 i 27 o godzinie 4-ej po poł., oraz **w mies. czerwcu** w dniu 22, 23 i 24 o godz. 9-ej rano.
Podania przyjmuje kancelarja szkolna, ulica ks. Skorupki (Placowa) № 13 codziennie w godzinach szkolnych.
Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.
060 Dyrektor: **W. DAVISON.**

PENSJONAT „SANATO"
H. Faylowej
Wiśniowa Góra
na posesji pp. Lichtenfeld poleca wykwintne słoneczne pokoje z oszklonemi werandami terasami. Wygody i komfort dotąd w okolicach Łodzi niebywałe. Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo przystępne.
W soboty, niedziele i święta **podwieczorki towarzyskie dla przyjezdnych.** 316—2

Lecznica Zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145 Piotrkowska 145
Plombowanie i wprawianie zębów.
PŁATA NISKA — PODŁUG TAKSY.
Z dniem 1 czerwca otwarty zostanie

Okazyjnie
Stół 12 krzeseł zegar stojący dębowe pierwszorzędnej roboty do sprzedania Piotkowska 92 m. 57

BIELIZNA — wiedeńska, męska,
KRAWATY
Walizy
fibrowe i płócienne
Torebki damskie, oraz wszelkie inne artykuły galanteryjne i podróżne.
I. RUNDBERG
ul. Prez. Narutowicza 2.

Samochód
6-cio osobowy
na nowych gumach w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można, ulica Piotrkowska 86, garaż Jeżewskiego.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
i Gabinet Dentystyczny
Piotrkowska 294, przy Górnym Rynku. Tel. 22-89.

Chor. wewnętrzne 11,30—1,30, 4—6	Dr. Szykier
3—4	Dr. Eychner J.
Choroby dzieci 1,30—3	Dr. Polakow
Choroby oczu 10,30—11,30	Dr. Słobodski
Chor. chirurgiczne 11—1	Dr. Majbaum
Choroby uszu, gardła i nosa. 2,30—4,30	Dr. Weisbrum
Choroby skórne i weneryczne 1—3	Dr. Niewiażski
Choroby kobiece i akuszeryjne 12—1	Dr. Eychner W.
Choroby zębów i jamy ustnej 9,30—1,30 3,30—6.	Lek. dent. Gitis
	„ „ Wołyńska

Zęby sztuczne, korony, mostki złote itp.
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin). Szczepienie ospy.

Ważne dla Pań!
Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.
Lekcje prywatne zł 80.
Także nauczam bieliźniarstwa gruntownie systemem wiedeńskim w przeciągu jednego miesiąca pod gwarancją za
zł. 55.
Grynblat, Pańska 9 m. 33.
Zapisy od 11—12 i 2—3. 287

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki **M. Rozencwaig**
Wschodnia № 40.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że otrzymałem najnowsze modele paryskie, jakoteż: przyjmuję kostjumy i palta. Za kostjum zł. 50 za palta zł. 40. 310
Wykonanie solidne.

Mieszkania
POKOJE
umeblowane
poszukuje **„Biuro Ruch"** poleca Piotrkowska 38.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżanki, łóżka polowe na letniska poleca najtaniej Magazyn Mebli W Romiszowski, Piotrkowska 116 I p. fr. tel. 21-61. 217-15

Sprzedam dom mieszkanie wolne za budowania nadające się na przedsiębiorstwo, ogród Zgierska 150, piwiarnia. 097—3

Place przy Mani sprzedam Mania dom Bucholca, Wojciechowski. 098—4

Pod Łodzią w mieście Ruda Pabjanicka w pobliżu Magistratu, sprzedam dwa place narożne przy ul. Rynkowej i Luizy, zwrócone frontem na wschód i południe po cenie zł. 1 gr. 25 za łokieć kwadratowy. Wymiar poszczególnych placy wynosi łokci 82x65,5 i 70x65. Oferty pod Nr. 44744 składać do „Republiki" 165—2

Kupię zaraz maszynę do szpulowania na 16 szpulek i motków z aparatami do parafinowania dla pończoszarni. Proszę o zgłoszenia Piotrkowska № 111 oficyna I piętro m. № 6. 306-2

Meble na raty ostatniej mody wykonane solidne gwarancja kilkoletnia odświeżanie zamiany. Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 312

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje najtaniej Rosen Piotrkowska 88 5277

Tanio! Do sprzedania: lampy stołowe, gabinetowe, wieszak i różne drobnostki, tamże maszyna do kopjowania obejrzeć między 2—4. Andrzeja 43, m. 14. 254—2

Do sprzedania dom 25 mieszkań, cena bardzo przystępna. Dowiedzieć się u gospodarza ul. Krucza 25. 244—2

Wilczki rasowe (szczenięta) do sprzedania 6-go Sierpnia 4 m. 16 4336

Lokale.

Od zaraz do oddania pokój dla inteligentnej osoby przy izraelickiej rodzinie. „S. T. 2". 237—2

Słoneczny pokój frontowy do wynajęcia. Pańska 29, m. 3, od 3—4 godz. 150—2

Mieszkanie 2 3 4 pokojowego z wygodami poszukuje się zaraz, płacę gotówką. Sprawa pilna. Oferty składać „Republika" sub „Natychmiast" 321

Mieszkanie dwupokojowe meblowane z kuchnią do wynajęcia na 5 miesięcy. Oferty sub „Natychmiast". 232—2

Do wynajęcia pokój umeblowany Główna 62 mieszkanie 77 5317

Za odnajęcie pokoju na dwa miesiące wyuczę gruntownie modniarstwa Zachodnia 72 parter brama. 5318

Poszukuję jeden lub dwa pokoje w centrum może być przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Parter lub pierwsze piętro front Pośrednicy nie wykluczeni. Oferty do „Republiki" „Centrum". 5300

Zaraz do wynajęcia 1 lub 2 pokoj umeblowane I-sze piętro, front. Wiadomość Cegielniana 62 m. 5. 224—2

Mieszkanie 2, 3 pokojowe wygody zaraz do wynajęcia Zwrócić się „Ogniwo" Sienkiewicza 67

Nauka i wychow

W 30 lekcjach pod gwarancją wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem, wł. biura buchalteryjno-rewizyjnego „Niesamodzielnym, instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych Kursa dzienne, wieczorowe, indywidualne i w grupach. Informacje: 6—8 w. Piotrkowska 183.

Nauczyciel starszy, zdolny pedagog poszukuje lekcji wzgl. opieki naukowej nad młodzieżą. Specjalność: przedmioty hebraistyczne wyższego kursu oraz język niemiecki Oferty sub „S. D." przyjmuje adm. niniejszego pisma. 297-5

Angielskiego w małych kompletach oraz konwersacji, korespondencji i literatury. Cegielniana 66, m. 25. 238—3

Student, rutynowany pedagog, udziela lekcji w zakresie 8 klas, po cenach bardzo przystępnych. Specjalność: matematyka, polski z literaturą Wiadomość: Konstantynowska 22 Józefowicz. 262

Francuski doskonały lekcje konwersacja tanio Sienkiewicza 31 m. 14, 2-3 i 8—9. 229-3

Posady.

Buchalter bilansista i korespondent, pierwszorzędna siła poleca się stale lub na godziny. Łask. zgł. do „Republiki" pod okaziciel owi złotówki 027,563. 5301

Potrzebna jest służąca Cegielniana 33 cukiernia. 5305

Wychowawczyni do niemowlęcia potrzebna natychmiast Zgłosić się z referencjami na ul. Południową № 20, m 36. 233—2

Poszukuję panienki dochodzącej od 10—1 i 3—7 do pięcio-letniego chłopczyka. Zgłoszenia pod „Energiczna". 202-3

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien. Zawadzka 26 m. 9. 5337

Potrzebni zdolni agenci we filji „Komp. Singer" na ulicy Zgierskiej 56 zgłosić się do starszego komisjonera E. Wilka od 9 do 10 zrana. 5335

Poszukuje pracy praktykanta biurowego lub pomocnika ekspedenta kolejowego, świadectwo na żądanie. Zgł. do „Republiki" „Praktykant". 271

Ślusarz może się zgłosić do warsztatu M. Welusza Wolborska 33 276

Potrzebny subjekt fryzjerski Konstantynowska 78 Trojanowski. 266

Rozmaite

Poszukuje się inteligentnej wspólniczki z kapitałem do zł 6000 do kulturalnego przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego. Oferty pod „6000" do „Republiki" 246—2

Tapicer dekorator przerabia materace, kozetki, krzesła, zakłada firanki przyjmuje obstalunki bardzo tanio. Uwaga tylko Cegielniana 64. 5315

Inteligentne bezdzietne małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju lub bez. Oferty sub „M. 25." 5278

Przyjmuję suknie do haftu kolorowego mereżki. Ceny bardzo niskie. Kon Nowomiejska 4 5302

Matrymonialne pismo „Fortuna" — „Versal" — świat towarzyski umożliwia zawieranie znajomości towarzyskiej i małżeństwa № 55 wyszedł. Cena z przesyłą 75 groszy. Wszędzie do nabycia, również na stacjach kolejowych Redakcja: Warszawa Ogrodowa 8-2, tel. 405-19. 226

Mistrzyni Warszawskiego Cechu Modniarstwa wyuczy gruntownie przez sześć tygodni roboty kapeluszy (modniarstwa). Za całą naukę 100 złotych. Zachodnia 72 parter w bramie 183—2

Przybłąkał się pies rasy wilczej odebrać można za zwrotem kosztów. Nowo Łagiewnicka 3, Wolszewski. 212—3

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183 wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne dla przedsiębiorstw, oraz udziela instrukcji w tym zakresie. 285

Zoppoty. Pensjonat elegancki 3 minuty od kurhausu; tamże wykwintne obiady. Ceny przystępne. Informacje Al. Kościuszki 93 m. 4 godz. 11—4. 5283-3

Zagubione dokumen

Dowód osobisty, książeczkę wojskową kartę legitymacyjną zgubiłem uczciwego znalazcę upraszam o zwrot Adolf Szmajdler Piotrkowska 102 Tow. ubezp. „Przezorność". 308

Za 30 zł.
Miesięczny kurs
kroju i szycia
Al. 1-go Maja 41 m. 17.

Damskie i Męskie
PANTOFLE
Ostatnie nowości
Największy wybór
MANDA
PIOTRKOWSKA 127.
Polecamy damskie bronzowe gemzowe i boksowe pantofelki najlepszej zagranicznej skóry o jednym pasku — cena zł. **30**

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-[illegible] Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pań od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 45 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr. S.
Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne Konstantynowska 12 od 9—1 i od 5—8 (Dla pań osobna poczekalnia).

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10 Tel. 6-30 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 5—8.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34.

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne, godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. Marja-Józefów
LEWINSONOWA
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Cegielniana 6 fr. 1 p. godz przyj 5—8 niedziele i św 11—1

Zoppoty
Eischardt str. 8[illegible]
Pensjonat Polski
„WALERJA"
poleca Sz. Gościom 14 pokoi smaczne obiady i dostępne ceny.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama"; w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie
„Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz mil[illegible] [illegible] stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKRO[illegible] NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpal[illegible]) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 [illegible] Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr[illegible] drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze [illegible]

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.